Nr 16. Dnia 22 stycznia. Środa. Dnia 10 (22) stycznia 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Wincentego i Anastazego MM.
Jutro: *Zaślubiny N. M. P.* i ś. Ildefonsa B.
Piątek: Ś. Tymoteusza B. M.
Sobota: Nawrócenie św. Pawła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 57 | Długość dnia godzin 8 minut 30
Zachód „ „ 4 „ 27 | Przybyło „ „ — „ 52

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ŚŚ. Polikarpa B. i Pauliny Wd.
Poniedziałek: Ś. Jana Chryzostoma.
Wtorek: ŚŚ. Karola i Rajmunda.
Środa: Ś. Franciszka Salezego.

Jeszcze o tanich kuchniach.

—*H*—Przed kilkunastu dniami pismo nasze pomieściło artykuł w przedmiocie tanich kuchen.

Obecnie znów wziąć nam wypada w tym przedmiocie pióro do ręki, a to z powodu broszury pod tytułem: „Kilka słów o tanich kuchniach warszawskich“, która w tych dniach wyszła z druku.

W broszurze tej skreślono najpierw dzieje tanich kuchen, które, jak się ztamtąd dowiadujemy, w ciągu dziesięciu lat istnienia wydały półtrzecia miljona obiadów.

Zobojętnienie względem pożytecznej instytucji pełnego pierwotnie dobrych chęci ogółu, a następnie podwyżka cen obiadów o 2 kop., w kilka lat po otwarciu tanich kuchen stały się przyczyną mniejszego ich powodzenia.

Wreszcie w roku 1874 musiano zamknąć kuchnię dla izraelitów, a w lipcu r. z. kuchnię nr 3, mieszczącą się przy ulicy Chmielnej, w bliskości kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Fakta te, w połączeniu ze znacznemi niedoborami, które z darów dobroczynnych pokrywać musiano, przebudziły czujność zarządu pomienionej instytucji.

Pragnąc tanie kuchnie doprowadzić do kwitnącego stanu, badał on ustrój kuchen podobnych za granicą, porównywał, a nie polegając na własnem doświadczeniu, uprosił grono gospodyń, z któremi wspólnie ułożył nowy regulamin, wskazujący jakość i ilość, oraz sposób przygotowania potraw.

Podług owej instrukcji, obiady w taniej kuchni stanowią: wazka rosołu z kaszą, kluskami, ziemniakami, makaronem itp., sztuka mięsa z ogórkiem, sałata, mizerją, ćwikłą lub jarzyną i do tego kawał chleba 12 łutów ważący; co drugi dzień zaś daje się zupa lub krupnik, a w miejsce sztuki mięsa pieczeń z jarzyną lub kotlety albo zrazy.

Co się tyczy owej instrukcji, to pożądanem byłoby jej opublikowanie *in extenso*.

Wracając do badania kuchni tanich za granicą funkcjonujących i do wyprowadzonych ztąd rezultatów, zarząd tanich kuchen przyszedł do przekonania, że nigdzie one bez udziału ofiarności publicznej i zapomóg istnieć nie mogą.

W wielu stolicach zarządy miast udzielają bezpłatnie kuchniom lokale, a urządzane na ich korzyść bale, widowiska i koncerty dzielnie przychodzą im w pomoc.

Jako przykład postawić można odbytą w roku zaprzeszłym w Wiedniu loterję, która dała czystego dochodu przeszło trzydzieści tysięcy złr.

W strunę tedy ofiarności naszego ogółu postanowił uderzyć zarząd tanich kuchen.

Gdy niedobory doszły już do znacznych rozmiarów, a kapitał zapasowy, z którego je w znacznej części pokrywano, wynosi obecnie zaledwo rs. 943 kop. 34, zarząd instytucji uciekł się do powiększenia liczby członków oddziału i zaproszenia do grona swego osób znanych w mieście i gotowych przyjść w pomoc kuchniom.

Oczekiwania zarządu nie zostały zawiedzione, bo odezwy jego znalazły przychylne przyjęcie i w rezultacie posypały się deklaracje zapewniające regularne zasiłki, z których dotychczas odebrano już rs. 412.

Widać ztąd staranność i dbałość zarządu tanich kuchen, o dobrym stanie których przekonywają zadawalniające rezultaty wizyt w nich odbywanych, wskutek czego też zarząd otrzymał korespondencje z różnych miast, jako to: ze Lwowa, Paryża, Moskwy i Kazania, z prośbą o zakomunikowanie wewnętrznej swej instrukcji i relew obiadowych.

Wobec tego wszystkiego broszura zadaje sobie pytanie, dlaczego stosunkowo tak mała ilość osób korzysta z tanich kuchen, podczas gdy za granicą zakłady podobne cieszą się bardzo znacznym odbytem.

Broszura wyjaśnia fakt ten dla tanich kuchen niekorzystny „obojętnością ogółu i fałszywym, nieuzasadnionym i niczem nieusprawiedliwionym wstydem wstrzymującym niezamożnych ludzi od uczęszczania do zakładu niemającego tytułu restauracji“, zaznacza też niedogodne położenie jedynej pozostałej obecnie taniej kuchni przy bardziej oddalonej ulicy.

Nam jednak kwestja ta cokolwiek inaczej się przedstawia.

Pomijając niedogodne położenie, o którem później, pozwolimy sobie wyrazić powątpiewanie, czy rzeczywiście mógłby istnieć w sferze osób jadających obiady po groszy dwadzieścia „fałszywy a niczem nieuzasadniony wstyd“ przeszkadzający im bywać w tanich kuchniach, kiedy osoby te nie obawiają się bywać w garkuchniach i szynkach (na inne jadalnie im nie starczy), nie mających również miana restauracji a stokroć brudniejszych i mniej estetycznych aniżeli tanie kuchnie.

„Wstyd“ ów, na którego barki zwalono całą winę, którego jednak sama broszura nie umie „uzasadnić“, jest zdaniem naszem więcej niż problematyczny.

Bo i jakże przypuścić tak jawne lekceważenie własnego interesu, ażeby osobistość, która wydać może na obiad swój tylko groszy dwadzieścia, która przeto nie posiada zapewne zbyt wybitnego stanowiska w społeczeństwie i nie odznacza się kostjumem, mogła te dwadzieścia groszy wydać dla jakiegoś fałszywego wstydu nie w sposób dla siebie najkorzystniejszy, bo bez zaprzeczenia tanie kuchnie, nie zyskujące nic i pokrywające jeszcze niedobory, za dwadzieścia kilka groszy najtaniej i najzdrowiej nakarmić mogą człowieka.

Trzeba więc poza fałszywym wstydem, który ledwo w pewnych rozmiarach istnieć może, przypuścić chyba, że:

1) pewna część osób, które mają do wydania na obiad dwadzieścia groszy, nie wie dobrze o istnieniu i wartości tanich kuchen;

2) że dla pewnej liczby osób, które nawet znają dobrze tanie kuchnie, nie są dogodne niektóre zaprowadzone w nich formalności — i

3) że osób mających na obiad tylko dwadzieścia groszy nie jest wiele i że tanie kuchnie dobrzeby zrobiły, gdyby, obok obecnych obiadów, wydawały zdrowe, cokolwiek droższe obiady, dla tych, którzy zmuszeni są truć się na czterdziestogroszowych obiadach w licznych trzeciorzędnych restauracjach.

Ad primum nadmienimy, że szersze reklamowanie się tanich kuchen, umieszczenie kuchni w lokalu frontowym i w środku miasta, publikowanie jej instrukcji i urządzenia i t. d. zaradziłoby niedogodności.

Ad secundum. Nie bez racji sądzimy, że sprowadziłoby zakładowi wielu gości pozwolenie palenia przy obiedzie tytoniu i picia trunków, z zastrzeżeniem tylko skromnej ich ilości. Jeżeli ktoś pije trunki i pali tytoń, nie poprawi go, sądzimy, półgodzinny post a wielu to od kuchni tanich odstręczyć może, prowadząc do szynku. Pożądanem byłoby też usunięcie przymocowywania do stołów widelców i nożów (jeżeli tylko jest to jeszcze praktykowane), ponieważ środek ten wielu rzeczywiście „zawstydza“, a jak dowodzi praktyka garkuchniana, nie jest przy dobrym nadzorze służby potrzebny. Wydawanie na miasto obiadów, jeżeli tylko dotąd nie istnieje, pomogłoby wielce rozwojowi instytucji.

Ad tertium. Jeżeli nie dla wszystkich trujących

KRONIKA TYGODNIOWA.

I. Dżuma — jako lekarstwo przeciw chorobom dziennikarskim.—Znaki po których ją poznać można, recepty *Echa* i zaciekawiająca podróż aptekarzy na wystawę paryzką. — Błogi wpływ morowego powietrza na przymioty ludności.—Potrzeba harmonji z lekarzami i traktat o wizytach nocnych.—O wesełach, ich skutkach i o wokalnym krytycyzmie redaktora *Przeglądu tygodniowego*.—O obowiązkach Towarzystwa opieki nad zwierzętami wobec tambowsko-radomskiego wilka.—Fonograf jako kandydat do instytutu głuchoniemych i ociemniałych. — Pewien dróżnik — i — trzecia maskarada.

Od kilku lat Europa zrobiła się podobna do łaźni, a koledzy moi dziennikarze obu półkul do... łaziebników, którzy oswoiwszy gości z najwyższą temperaturą, czują teraz brak opałowego materjału i usiłują rozdmuchać każdą iskrę w ogień, a każdy płomyk w pożar.

Przez długi czas Opatrzność zdawała się sprzyjać tej termicznej uciesze. Walki stronnictw, wycieczka do Afghanistanu — były to sągi drzewa, ofiarowywane przez dobroczyńców na rzecz umysłowych łazienek cierpiącej ludzkości. Paliły się one wybornie, ogrzewały wyśmienicie, wywoływały najobfitsze duchowe transpiracje, jakie kiedykolwiek widziano. Nagle—drzewo wyczerpało się, ogień przygasł, goście wchodzą na najwyższe ławy, ziębną...

Co robić w tem położeniu? Tylko dmuchać!.. Jakoż — ku zdziwieniu świata, aż w gubernji astrachańskiej odgrzebano iskierkę i wydmuchano... dżumę! Jużci dobra dżuma jest przynajmniej tyle warta co lada jaki kongres i wojna, świadczą o tem suplikacje, w których mówi się: „Od morowego powietrza, wojny i t. d.

Gra w dżumę dostarczyła rozłaskotanym filistrom nowych wrażeń i zajęć. Jaki taki kupił sobie mapę, na której arystokratycznie zaostrzonym paznogciem nakreśla przyszły trakt choroby. Mniej obeznani z jeograficznemi a więcej z anatomicznemi sekretami, oglądają w cichości różne elementa ciała, dostępne dla oka i lustra! Przedewszystkiem język—czy nie szczerniał bardziej niż ci, których nim oczerniano dotychczas? Później ręce i nogi: czy niema na nich plam?..

...Wszystko w porządku!..

Upewniam łaskawych czytelników, że mogą być spokojni. Niezbyt dawno jedno z troskliwych o dobro publiczne pism ogłosiło niezawodne znaki na niebie i ziemi, po których poznać można zbliżanie się moru. Pierwszym są — ognie w powietrzu. Drugim — pies, który zdycha napiwszy się rosy na polu. Znaków tych nie widzimy dotychczas, jest więc dobrze. Gdy je zobaczymy, wówczas w kronice niniejszej ogłoszone zostaną dwa lekarstwa na dżumę, których używając w dozach stosownych, zabezpieczyć się będzie można nietylko od tej, ale i od wszelkich innych chorób na wieki wieków.

Bardziej niż lekarstwa *Echa*, obmyślane na benefis ofiar gubernji astrachańskiej, ukoić nas powinna myśl, że, wedle urzędowego sprawozdania, pewna liczba aptekarzy warszawskich (słuchajcie! słuchajcie!) odbyła pielgrzymkę na wystawę paryzką i przywiozła ztamtąd wiele użytecznych preparatów, nie licząc już pudełek i wiadomości. Sądzę, że między pierwszemi znajdą się uniwersalne pigułki leczące bladaczkę, padaczkę, niedokrwistość, uporczywy katar a nawet kołtun i głuchotę, nie mówiąc już o cygarach przeciw astmie, i kroplach na złamanie nogi. Nie można wątpić, że wszystkie preparaty te zmięszane razem, złożone w jedną flaszkę, opatrzone pieczątką wynalazcy, zdolne będą i dżumę odstraszyć o 25% niżej kosztu, gdyby epidemja ta naraziła się kiedy na prywacje nieodłączne od pobytu w Warszawie.

W rzeczy najgorszej bywa cząstka dobra, więc i ze strachu, wywołanego przez pogłoski o morowem powietrzu, możnaby wycisnąć pożytek.

Tyfus, ospa, cholera, dżuma są to zjawiska złożone, do których jako czynniki wchodzą: tak zwany zarazek, usposobienie indywidualne i — niechlujstwo. Wsadźcie człowieka starannie umytego pod klosz i pomieśćcie go w sali tyfoidalnych, cholerycznych, zadżumionych, pozwalajcie mu stykać się tylko z przedmiotami starannie oczyszczonemi i — spróbujcie go zarazić! Zakładam się o pałac Kronenbergów, że mu nie będzie nic.

Inaczej jednak dzieje się w społeczeństwie, którego obywatele nie znają: mydła, środków odwietrzających i wogóle z upodobaniem toną w niechlujstwie. Inaczej też dzieje się z takimi, którzy kapitał sił i zdrowia wydali zbyt pośpiesznie, a nawet zdążyli wystawić weksle na rachunek potomstwa. Takim nietylko dżuma, ale nawet ukłucie szpilką zaszkodzi.

Bądźcie zatem czystymi, pomiarkowanymi w uciechach znikomych i miejcie dobry humor, a żyć będziecie! uczą księgi mądrości. Oto uniwersalne lekarstwa.

Korzystając z okazji możnaby też uregulować niektóre moralne rachunki z lekarzami.

Wiadomo, iż na osoby tego fachu skarży się często publiczność, jako ten i ten doktor wezwany do chorego w nocy, nietylko przyjść nie chciał, ale nawet posłańca za drzwi wyrzucił. Czyny podobne traktują się jako występek, którym obarczony lekarz naraża

się w licznych czterdziestogroszowych restauracjach, gdzie nieraz dają za to: zupę, sztukę mięsa, pieczeń z jarzyną, leguminę i nawet kawę czarną) łatwo pojąć, jakiego gatunku muszą być owe potrawy!), to przyna mniej dla uczącej się młodzieży i niektórych tylko osób konieczne jest zaprowadzenie kuchni taniej, która oparta na ofiarności ogółu, mogłaby dawać im za taż cenę (40 gr.) skromniejsze, ale zupełnie zdrowe pożywienie. Do obecnej taniej kuchni młodzież (na co się skarży broszura) nie pójdzie, ponieważ, mając przeciętnie do wydania na obiad czterdzieści groszy, nie chce wydawać tylko dwudziestu. Zresztą odstraszają ją formalności powyżej wskazane, które należałoby tym razem bezwzględnie usunąć.

Kongres nauczycieli szkół technicznych przy drogach żelaznych.

— ‖ — Zadaniem kongresu, który jak wiadomo zebrał się dnia 10-go b. m. w Petersburgu, a na który z Warszawy wyjechało kilku nauczycieli szkoły technicznej kolei warszawsko-wiedeńskiej, ma być wypracowanie ogólnego systematycznego programu wykładów dla wszystkich podobnych szkół.

Na kongres, dzięki wczesnemu zawiadomieniu osób interesowanych przez ministerjum, zjechało się około 80 osób, przeważnie młodych pedagogów.

Prezesem kongresu był p. Zemczużnikow, sekretarzem p. Czubiński.

Kongres będzie trwał do 20-go stycznia.

Zgromadzeni rozdzielili się na trzy sekcje, które mieć będą kilka tylko ogólnych posiedzeń.

Do liczby kwestyj już przez kongres zdecydowanych należą ciekawe pytania: o długości kursu, o wieku przyjmowanych do nich kandydatów i wreszcie o wakacjach.

Co się tyczy obszerności kursu, to trwać ma on najdłużej 5 lat, z których cztery poświęcone na specjalne nauki i praktyczne zajęcia w warsztatach szkoły, rok zaś ma być przygotowawczy i przeznaczony wyłącznie na przedmioty ogólne; historja i jeografja będą zresztą wykładane i w specjalnych oddziałach.

Specjalnemi przedmiotami mają być: fizyka, mechanika, budownictwo, eksploatacja kolejowa, część geodezji i geometrji (o rzutach), rzemiosła (stolarstwo, ślusarstwo i kowalstwo), wreszcie wszelkiego rodzaju praktyczne roboty.

Kwestja wieku kandydatów do szkół technicznych wywołała szeroką dyskusję.

Jedni dowodzili, że wszelkie ograniczenia są szkodliwe, zdaniem innych różnica w wieku uczących się w szkole może zupełnie źle wpłynąć na bieg wykładów.

Ministerjum zamierzało oznaczyć wiek kandydatów od lat 11 do 16; kongres zaś postanowił, ażeby przyjmowano do szkół chłopców w wieku lat 13-tu do 16-tu.

Kwestja wakacji dla uczniów szkół technicznych wywołała również wiele kwestyj.

Jedni pragnęli jak najkrótszego terminu, inni — miesięcznego, najliczniejsza wreszcie partja — dwóch z górą miesięcy.

Ostatnia ta opinja wzięła górę i postanowiono, ażeby wakacje trwały 2 i pół miesiąca w przerwie pomiędzy starym a nowym rokiem szkolnym.

Kwestja, czy wakacje mają pozostawiać zupełną swobodę uczniom czy też i podczas nich winny się odbywać zajęcia praktyczne?

Kwestja ta pozostała do zdecydowania na czas po ułożeniu szczegółowego programu nauk, zdaje się jednak, iż uczniowie ostatniego kursu podczas wakacji obowiązani będą wykonywać zajęcia praktyczne.

Kongresowi pozostaje jeszcze obecnie ułożyć szczegółowy program nauk.

Prace kongresu witać powinien z zajęciem każdy, kto w szkołach kolejowych u nas widzi zaczątki tak nam potrzebnych szkół specjalnie technicznych.

ZE ŚWIATA.

W Paryżu założony został klub obcych języków. Do klubu należy przeważnie młodzież z arystokracji...

W klubie nie wolno mówić po francusku.

Natomiast każdego prawie dnia w tygodniu członkowie obowiązani są używać innego języka, jak np. w poniedziałek — angielskiego, we wtorek — włoskiego, w środę — niemieckiego.

Za przekroczenia regulaminu oznaczono surowe kary.

Do pewnego stopnia jestto pożyteczne.

. . . .

Statystyka Londynu.

Miasto Londyn zajmuje 1800 kwadratowych kilometrów.

Liczy ono urodzonych na wsi mieszkańców więcej niż hrabstwa Devon i Gloucester razem.

Na każde cztery minut przypada tu jedno urodzenie, a na 6 minut — jedno zejście.

Miastu przybywa codzień 205 osób, na rok 75,000.

Długość ulic wynosi 11,270 kilometrów.

Każdy rok przymnaża miastu 25 kilometrów nowych ulic i 9,000 domów.

W londyńskiej zatoce znajduje się co dnia 1000 okrętów i 9,000 majtków.

Policja aresztuje w ciągu roku 73,000.

Cudzoziemców przebywa tu przeszło 100,000.

Londyn liczy katolików więcej niż Rzym, izraelitów więcej niż Palestyna, irlandczyków więcej niż Belfast, szkotów więcej niż Aberdeen.

Piwiarnie londyńskie, postawione w jednym szeregu, rozciągałyby się na 62 mil.

Wszystkie znów domy w jednej linji uporządkowane sięgnęłyby do miasta York.

Zupełnie pozbawionych środków do życia znajduje się tylu w Londynie, iż możnaby niemi wszystkie domy w Brighton obsadzić.

Na zakończenie dodamy, iż pomimo znanej surowości w święceniu niedziel w Londynie otwartych jest co niedziela magazynów na długość 108 kilometrów.

. . . .

Osobliwe fałszerstwo.

Pewien profesor i doktor teologji w Berlinie miał zwyczaj podpisywać się na czystej kartce poprzedzającej tytuł każdego z dzieł swej bogatej bibljoteki.

Otóż zdarzyło się, iż wypożyczył on kilka książek kaznodziei M.

Do tego ostatniego zgłosił się były nauczyciel gimnazjalny, z prośbą o pomoc.

Kaznodzieja poprosił go by poczekał nań kilka chwil w gabinecie.

Nauczyciel oglądając książkę leżącą na stole, spostrzegł na białej kartce wyraźny podpis znanego mu profesora i wyciął takową.

W domu wypisał na zabranej kartce rewers na 4,000 marek i udał się z nim do miejscowego bankiera, który, znając podpis, oraz położenie majątkowe profesora, chętnie się zgodził za umiarkowanem wynagrodzeniem wypłacić powyższą sumę, tem więcej iż właśnie podówczas profesor wyjechał z Berlina na parę tygodni.

Zdziwienie profesora było wielkie, gdy w terminie wyrażonym na rewersie złożono się do niego o zapłacenie 4,000 marek, których nie pożyczał!

. . . .

Dziennik *New-York Herald* podaje opis **chińskiej restauracji** w Nowym Yorku.

Ulica Mot-street i jej przyległe wyłącznie są zamieszkałe przez chińczyków.

Dzielnicę tę nazywają powszechnie New-China.

Prawdziwa to kolonja chińska.

Nema tu jednak wcale kobiet.

Widzimy tu różne sklepy, rzemieślników, oraz miejsca do palenia opium.

Nad większą częścią tych zakładów zawieszone napisy ze znakami hieroglificznemi objaśniają o rodzaju wykonywanego przemysłu.

Niedawno otwarto tu restaurację chińską.

Założyli ją dwaj chińczycy, biegli w sztuce przyrządzania potraw.

Ściany głównej sali ozdobione są malowidłami, przedstawiającemi sceny z walk bogów Państwa Niebieskiego i starożytnych bohaterów Azji.

Kuchnia odznacza się doborem i wielką rozmaitością.

Drób który tu jest bardzo tani, podawany bywa na rozmaity sposób.

Przyrządzane są kury pieczone i gotowane, wieprzowina pieczona i wiele innych potraw, z nieodłącznym ryżem gotowanym, ulubionym chińczyków przysmakiem.

Trunki upajające wykluczono zupełnie.

---

się na przydomek niedbałego i traci zaufanie, aż do — na tępnej potrzeby.

Wysłuchawszy w sprawie nocnych wizyt opinje pacjentów o lekarzach, wartoby z kolei zapytać lekarzy o ich zdanie o pacjentach. Oto próbki.

Pan X. szczęśliwy posiadacz młodej żony przychodzi do domu późno, tak późno, że mieszkający tam żeńscy członkowie rodziny poczynają robić komentarze pełne wątpliwości i przeplatane westchnieniami. Młoda żona, torturowana w podobny sposób przez długi czas chamuje się, pewnego jednak wieczora po przybyciu męża wybucha i — dostaje spazmów.

Choroby tej, przykrej wprawdzie ale nie niebezpiecznej, żeńscy członkowie rodziny używają jako środka skarcenia i umoralnienia głowy domu. Dalej więc płakać, lękać się, robić wyrzuty pod niewyraźnym adresem, a w końcu — rozsyłać służbę po lekarzy. Biegnie stróż, lokaj, kucharka, panna służąca...

W półgodziny pani jest lepiej, lecz jednocześnie zbiera się konsyljum z czterech lekarzy. Każdy z nich został obudzony, ściągnięty z łóżka, przestraszony, — żaden nie miał czasu uspokoić własnej rodziny i kłusem przybiegł po to, aby usłyszyć, że — jest już niepotrzebny. Naturalnie, że o zapłacie za zbyteczną wizytę niema mowy.

Inny przykład.

Dziecko od kilku dni jest chore. Ponieważ jednak los dał mu babkę, ciotkę, matkę chrzestną i przyjaciółkę matki naturalnej, — przedewszystkiem więc damy te poczuwają się do obowiązku wykonania nad niem kilku doświadczeń klinicznych wedle metody własnej. Tymczasem choroba małca pogorsza się i pewnej pięknej nocy przechodzi w stan — konania. Ojcowy są bardzo groźne, nieszczęśliwy ojciec sprowadza lekarza, na którego ręku dziecko umiera.

Pomijam już honorarjum, pozostaje przecie konkluzja.

— Kto leczył Stasia nieboszczyka? — pyta słodziutkim głosem, jedna z kumoszek prowadzących własną klinikę.

— Doktor X! — odpowiada biedna matka, zalewając się łzami.

W tych wyrazach mieści się zapłata za wizytę nocną. Od tej chwili bowiem matka chrzestna i jej znajome, przyjaciółka i jej zna ome, ciotka i jej znajome, babka i jej znajome, powtarzają wszystkim kto ich chce słuchać:

— Doktor X. to bardzo dobry człowiek, miły, przystojny, tylko... nieszczęśliwy do dzieci. Staś Y. umarł „w jego" rękach. Jutro będzie nabożeństwo żałobne!..

Proszę mi powiedzieć, czy lekarz X., po tego rodzaju próbie, będzie miał ochotę sięgnąć drugi raz po laury wyrastające z drzewa gwałtownej choroby dzieci?

Inny przykład.

Do doktora Z. dzwonią, naturalnie w nocy. Wbiega dama i płaczem zaprasza go do umierającej córki.

— Co jej jest? Jakie objawy? — pyta lekarz.

— Chodźmy panie!.. chodźmy natychmiast!.. Niema chwili do stracenia...

— Ależ może będą potrzebne jakie narzędzia.. Niech mi pani opowie objawy...

— Umiera!.. umiera!.. idźmy!..

Nie śmiem twierdzić, że lekarze składają się z ciała i duszy, zdaje się być jednak pewne, że każdy prawie z nich różni się przynajmniej od roślin i posiada jaką taką tkankę nerwową zdolną do rozstroju. Noc, gwałtowne obudzenie ze snu, widok rozpaczy matki, a w perspektywie śmierć dziewczęcia.. nie są to wrażenia miłe, nawet z przeproszeniem dla dentystów!

Po chwili dama i lekarz znajdują się na ulicy. Biegną cwałem, świeże powietrze uspokoiło nieco zrozpaczoną, zbiera więc biedaczka rozpierzchłe myśli i mówi z przerwami:

— Niech pan sobie wyobrazi, że mamy sługę... Straszna szelma!.. Moja Mania nienawidzi jej... Przedwczoraj kazała mi ją odprawić, a ponieważ nie zrobiłem tego, więc nieszczęśliwe dziecko postanowiło się głodem zamorzyć!.. Trzy dni panie nic nie jadła, (łkając) nic do ust nie wzięła!.. Um... umiera!

Na falach lekarskiego współczucia poczynają ukazywać się znaki zapytania. Nieszczęsny przypomina sobie różne przykłady wytrwałości organizmu ludzkiego wobec głodu, myśli o swojem ciepłem łóżku i pozwala sobie nawet poszczękiwać zębami z zimna, dość stanowczo świadczy przeciw jakoby podniesionej temperaturze jego uczuć.

Wbiegają na schody, wchodzą do pokoju. Mająca umrzeć z głodu siedzi na pościeli w taki sposób, że zachwyciłaby niezawodnie wszystkich mężczyzn, za wyjątkiem lekarza, który skutkiem pracy umysłowej wyleniał się już i czuje pociąg do jednych tylko objęć... Morfeusza!

— Oto jest pan doktor — mówi tymczasem dama, a to jest moja córka... Trzy dni nie jadła, biedactwo...

— Ależ co mama mówi?..

— Ależ moje dziecko!..

— Ja przecie dziś nawet kolację jadłam...

— Moje dziecko nie sprzeczaj się! Panienka w twoim wieku...

— Musi już mieć świadomość...

— Żadnej świadomości!..

— Przynajmniej o tem, kochana mamo...

— O niczem aniołeczku!..

— Przynajmniej o tem: czy jadła lub nie jadła, życ...

Ogólny wygląd chorej, piękne brzmienie głosu,

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Na pokrycie opłaty kwaterunkowej w r. b. od właścicieli domów pobrane zostaną opłaty w stosunku 5% od domów dających dochodu więcej aniżeli rs. 500, w stosunku zaś 4% od domów przynoszących dochodu nie więcej nad rs. pięćset; część dziesiątą opłaty kwaterunkowej rozłożyć należy pomiędzy procederzystów i handlujących.

= Wkrótce już, bo podobno w połowie marca, otwarta zostanie w Moskwie wystawa antropologiczna, którą zainteresowały się różne zagraniczne znakomitości naukowe; od nas też podobno iść mają na wystawę niektóre zabytki.

= W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezesa dróg żelaznych południowo-zachodnich, p. J. Blocha, posiedzenie reprezentantów dróg galicyjskich Karola Ludwika (generalny dyrektor Sochos, gen. inspektor Lewicki, wicedyrektor Kühnelt), południowej Prus Wschodnich (dyrektor Wendland), warsz.-wied. i warsz.-bydgoskiej (dr. Strasburger i Groer), marienbursk.-mławs. (dyrektor Breitsprecher), nadwiślańskiej (naczeln Kozłowski), warsz.-terespol. (nacz. Niewęgłowski), fastowskiej (dyr. Kułakowski), kursko-kijowskiej (zarzadzający częścią handlowa Sakieniew) i moskiewsko-brzeskiej. Po przywitaniu obecnych przez prezydującego, ułożony i przyjęty został porządek dzienny. Zatwierdzono ostatecznie ustanowioną na posiedzeniu kijowskiem z dnia 23 listopada (5 grudnia) 1878 r. jednakową nomenklaturę towarów na wszystkich drogach komunikacyjnych. Oznaczono termin, od którego nowo-ustanawiające się taryfy i obowiązujące przepisy wejść mają w wykonanie. Oznaczono czas trwania związku taryfowego, jako też zmian, jakie zajść mogą na wypadek wystąpienia z tegoż jednego z towarzystw kolejowych. Pozostają jeszcze dalsze narady, jako: ustanowienie zasad mających służyć za podstawę taryf transitowych, w stosunku kolei południowych z kolejami: a). kursko-kijowską — Radziwiłłowem i Warszawą; b) fastowską — Radziwiłłów, Warszawa i Królewiec; c) moskiewsko-brzeską — Królewiec, Radziwiłłów; d) południową Prus Wschodnich—Radziwiłłów, Warszawa. Odpowiednie w tej mierze prace rozdane zostały między specjalne komisje, złożone z członków zarządu kolei i dodanych im ku pomocy urzędników kolejowych, dla przedstawienia na następnem posiedzeniu, odbyć się mającem w dniu 22 b. m. o godzinie 11-tej. — Bliższe szczegóły o dalszych naradach podamy następnie.

= Dnia 5-go lutego r. b. odbywać się ma w magistracie licytacja na urządzenie w roku 1879 nowych asfaltowych trotuarów w Warszawie; wartość przedsiębiorstwa do rs. jedenastu tysięcy.

= Ostatnie dwa place w terytorjum ogrodu brühlowskiego zostały sprzedane; plac nr 2 p. Izraelowi Kleimanowi za sumę rs. 33,130, plac zaś nr 3 za rs. 33,150.

= Na odbytem w dniu dzisiejszym ogólnem zebraniu członków dyrekcji szczegółowej towarzystwa kredytowego miejskiego po raz trzeci wybrany został jednomyślnie na prezesa tejże dyrekcji p. Ewaryst Meyer.

= Owczarnie nasze hodujące poprawne rasy owiec otrzymały ostatniemi czasy znaczne zamówienia z Cesarstwa na barany i owce na zaród; hodowla więc ta może znaczne przynieść niekiedy korzyści.

= Jedna z fabryk powozów w Warszawie wykonywa obecnie kilka powozów zakrytych, przeznaczonych do przewożenia aresztantów z więzienia do sądów.

= Wtajemniczonych w budżety naszych większych i mniejszych miast niezawodnie uderzyć musi zadziwiające małe stosunkowo kwoty przeznaczane na cele edukacyjne, czyli jaśniej mówiąc na szkoły.

Kiedy przed paru laty objawił się dość ożywiony popęd otwierania szkół prywatnych po miastach, zdawało się iż mieszkańcy gorliwie poprą tę dążność, wyjednywając dla nich choćby niezbyt wysokie zapomogi z funduszów miejskich lub innych źródeł.

Bardzo mało jednak tak uczyniło — to też nic dziwnego że szkoły takie albo całkiem się już zwinęły, lub też walcząc z biedą a tem samem nie mogąc się naukowo rozwinąć — mizerną tylko z roku na rok przedłużają egzystencję.

Szkoły otwierają u nas nie kapitaliści, lecz po największej części ludzie, którzy owszem pragną w nich znaleźć sposób do życia.

Jeśli więc taki przedsiębiorca (używamy tego wyrazu w szlachetnem znaczeniu), choćby i najzacniejszemi ożywiony chęciami, nie znajdzie nietylko moralnej ale i materjalnej pomocy, zapewnionej przynajmniej do czasu pewniejszego, samodzielniejszego rozwinięcia się szkoły — to oczywiście skończyć się musi zniechęceniem i upadkiem wreszcie.

Znamy wiele miasteczek nawet powiatowych, które nie mogą się zdobyć choćby tylko na bezpłatny dla szkoły lokal...

Jeśli znaną jest niechęć w ogóle ludu wiejskiego do oświaty, to równie słusznie ciąży smutniejszy jeszcze zarzut obojętności dla niej naszego mieszczaństwa.

Sprawiedliwość nakazuje dodać, że w ostatnich czasach choć słaby jeszcze daje się jednak zauważyć pewien zwrot ku lepszemu.

Niektóre z miast podjęły kwestję subsydjów szkolnych i szczęśliwie zdołały ją przeprowadzić.

Pomijając dawniejsze tego rodzaju objawy, zaznaczamy iż obecnie np. miasto Łódź wyjednało z funduszów miejskich kilkusetrublowe roczne wsparcie dla szkoły żeńskiej p. Berlachowej, Łęczyca takież subsydjum dla szkoły p. Łady i t.d.

Jestto dowód, że przy dobrej woli i cokolwiek energji, miasta mogłyby bądź co bądź wiele dobrego zrobić dla tak ważnej sprawy jaka jest: szkoła!

= P. Bronisław Mayzel, adwokat przysięgły, energiczny i sumienny pracownik na polu ekonomji, zaślubił w dniu wczorajszym pannę Helenę Lewenberg'ównę, córkę Adolfa i Marji z Bergsonów Lewenbergów, obywateli tutejszych.

= Zarząd szpitala dla dzieci zawiadamia, że bal w salach redutowych na korzyść szpitala, z powodu okoliczności odeń niezawisłych, odłożony zostaje na dzień 14-ty lutego r. b.

= Zarząd „Przytuliska" urządza i w roku bieżącym na rzecz tegoż zakładu zabawę dziecinną z tombolą.

= W tych dniach zakończył życie w Petersburgu bawiący tamże chwilowo ś. p. Kazimierz Wierzbicki, rzeczywisty radca stanu, inżenier, b. naczelnik wydziału w ministerjum komunikacyj lądowych i wodnych, obecnie emeryt. Zmarły miał licznych krewnych, przyjaciół i znajomych w Królestwie zamieszkałych. Jako bardzo zacny i prawy człowiek, zostawia po sobie żal powszechny.

= Spóźniony wprawdzie, lecz przez świat handlujący pożądany „Kalendarz handlowy" wyszedł już z druku nakładem redakcji *Gazety Handlowej*.

= W pozwoleniu jakie na otwarcie ślizgawki w ogrodzie saskim czytaliśmy:

„Podczas ślizgania się, zabaw na lodzie i t. d., wejście publiczności do ogrodu saskiego nie może być wzbronione".

Tymczasem wczoraj podczas zabawy wieczornej mnóstwo ludu otaczało z ciekawością sztachety ogrodu, brama wchodowa jednak była zamknięta.

Wpuszczano tylko za biletami.

= Rozumiemy bardzo dobrze, że niełatwo jest panom utrzymującym składy węgla kamiennego, na czas nietrwałej u nas sanny, wozy swoje na sanie przekładać, ale — trudna rada — bezpieczeństwo publiczne przedewszystkiem.

Mówimy „bezpieczeństwo publiczne" — albowiem z powodu nagromadzenia śniegu na środku ulicy, podniesienie tegoż środka ponad poziom trotuaru jest bardzo znaczne, wozy więc ciężkie węglami ładowne, łatwo z tej wysokości ześlizgują się, przewracają się, co może być przyczyną smutnych następstw.

Przed kilku dniami donosiliśmy o przygnieceniu stróża pewnego domu przez przewracający się wóz z węglami, onegdaj zaś jeden z naszych reporterów był świadkiem podobnego wypadku na rogu ulic Przechodniej i Żelaznej Bramy, gdzie roznosiciel pewnego pisma tylko elastyczności swojej i przytomności winien ocalenie.

Wóz się przewrócił, wszystkie węgle z wielkim łoskotem rozsypały się po trotuarze, nie przyczyniwszy nikomu szkody, ale nie zawsze zagrożeni przechodnie będą tak... elastyczni i tak przytomni!

= Kradzieże na prowincji, po osadach i wsiach, dokonywane są z wielką śmiałością i zuchwalstwem.

Obecnie donoszą nam z pod Włocławka, że tamże, we wsi Morzyce, gminy Lubień, powiatu włocławskiego, w nocy, w wigilję nowego roku, banda zbrodnia-

---

wość w rozmowie przekonywają lekarza, że ponętna młoda osoba chyba dopiero za pół wieku znajdzie się w niebezpieczeństwie utraty życia. Wsparty na tym pewniku syn Hipokratesa mniema, że on sam przed owym smutnym terminem ma możność a nawet prawo przespać się. Gdy więc panie dysputują, on wymyka się ostrożnie, niezatrzymywany nawet.

Jeżeli prawdą jest, że parę godzin snu równa się kilku proszonym obiadom, tak obfitym, doskonałym i kosztownym, jakich z pewnością nie jedliśmy ani ty ani ja czytelniku, to zechciej obliczyć: ile traci „gotówką" lekarz obudzony i jakie powinien otrzymać za to honorarjum?

Długo jeszcze mówićbym mógł o tym przedmiocie. Ponieważ jednak utrzymując z kimś zażyłe stosunki, trudno nie zbliżyć się do jego blizkich a dość bliskimi lekarzy są choroby, aby więc nabawić się jakiej— przechodzę do... do..

Jużci że do wesel!..

Proszę sobie wyobrazić że w jednej tylko warszawskiej parafji ogłoszono w ciągu niedzieli 53 zapowiedzi!..

53 mężczyzn postawionych na drodze do utwierdzenia się w cnocie, 53 kobiet kłopotliwie zaciekawionych, 53 stolarzy mających skromne lecz niezawodne obstalunki w ciągu roku, kilkadziesiąt awansów na dziadków i babki, 53 przyszłych nowych podpór i nadziei kraju. Czy nie są to rzeczy zdolne obudzić instynkta społeczne w dobrym i myślącym człowieku?

Wielu powie: czuję — że ja i ogół jedno jesteśmy, to bowiem co innych cieszy— mnie cieszy! Niżej na podpisie wyrażany zbyt jest skromnym, aby miał tak obszerne zdanie do swej drobnej osoby stosować i byłby zupełnie zadowolonym, gdyby mógł powiedzieć to sobie: ja i 53 nowożeńców jedno jesteśmy!

Ah! gdyby mnie kiedy świat zrozumiał i ocenił... Ale nie tak jak jedno z pism, które odsądziwszy mnie od czci i wiary zarzuca nawet, że nie mam głosu, jak gdyby jego redaktor posiadał już w kółku przyjacielskiem sławę tenora i lękał się mojej konkurencji!

A propos niedorzeczności, radbym się w końcu dowiedzieć, w której to właściwie gubernji schwytano wilka, oblano naftą, zapalono i puszczono do lasu — w tambowskiej czy w radomskiej?... Jedno bowiem z naszych pism twierdzi że w tambowskiej, cytuje nawet miejscowość i nazwisko siłacza, który wilka złapał żywcem, inne—utrzymuje, że w radomskiej. Jakkolwiek wypadek taki może niewątpliwie stanowić chlubę gubernji, w której się zdarzył, protestujemy jednak przeciw anektowaniu cudzych znakomitości, z zasady, że i nam jest przykro jeżeli pozbawiają nas: Koperników, Janów z Kolna, Siemiradzkich, Brandtów i innych łatek, za pomocą których maskujemy tutejszo-krajowy obskurantyzm i cywilizacyjną impotencję. Mam nadzieję, że Towarzystwo opieki nad zwierzętami zechce ukoić moje wątpliwości pod tym względem i choćby na drodze sądowej przekonać, ile mi służy prawo do solidaryzowania się z nowożytnymi Samsonami?

W końcu muszę opowiedzieć nowinę smutną. Fonograf, ów fonograf — który tak dokładnie miał utrwalać i odtwarzać głos ludzki, widocznie nie pasuje do naszego klimatu. Mówią i piszą, że dziwna ta machina wybornie gada w Ameryce, a nawet we Francji — w Warszawie jednak popisuje się tak, że nie gorsi od innych fizycy miejscowi pragną przed okazywaniem fonografu publicznie, oddać go na edukację do instytutu głuchoniemych. Wątpię bardzo czy chory przyrząd i tam odzyska mowę, ale może nauczy się przynajmniej porozumiewać na migi, a w najgorszym razie — szyć buty, robić pończochę, kleić pudełka i wogóle wykonywać prace przystępne dla najnieszczęśliwszych kalek.

Widziałem dotychczas dwa podobne przyrządy i, wraz z wielu uczonymi przyjaciołmi moimi (zapraszają mnie nawet na gorące śniadania), doszedłem do wniosku, że w oględzinach fonografu najważniejszą rolę odegrywa imaginacja słuchacza. Gdy wiesz — — co do maszyn mówiono, rozumiesz trochę co ona odpowiada, gdy nie wiesz — nie domyślasz się niczego. Ten sam fonograficzny frazes równie dobrze może być wzięty za kwakanie, szczekanie, trąbienie, chodzenie po pokoju, jak i za śpiew Adeliny Patti wówczas — gdyby pani ta, straciwszy kiedyś (czego Boże nie dopuść!) głos i majątek, znajdzie się w przykrej konieczności ożywiania talentem swoim uroczystej ciszy krucht kościelnych *vulgo* babieńców.

Uwagi te w niczem jednak nie uchybiają przyszłości fonografu, co powiedziawszy — mam honor życzyć naszej komisji do utrzymywania gościńców publicznych, aby podwładni jej drożnicy nie wycinali przy szosie radomsko-warszawskiej zdrowych topoli.

PS. Podobno na trzeciej maskaradzie dla tego tylko nikogo „nie naciągnięto," że chcący być intrygowanymi, zapłaciwszy rubla za wejście, oprócz duszy nieśmiertelnej nic więcej do stracenia nie mieli.

Zaiste! dziwny to musiał być bal kostjumowy, na którym przed „Goljatami" udającemi skromnych Józefów, same Putyfarowe uciekały, wiedząc—że nietylko płaszcza, ale nawet kołnierza żaden z nich nie zostawi!

Bolesław Prus.

rzy złożona z 6 do 10 ludzi udała się do chaty włościanina Laskowskiego.

Laskowski, żona jego i syn spali spokojnie w chwili napadu, obrona więc, szczególnie przy przeważającej liczbie napastników, nie mogła być ani długą ani skuteczną.

Złodzieje skrępowali sznurami, jakiemi zwykle związane bywają głowy cukru, Laskowskiego i jego żonę, syn zaś związany był biczykiem.

Wszyscy troje zostali silnie pobici i poranieni.

Tak ubezwładniwszy mieszkańców, złodzieje wzięli się do rabunku.

Rozbili naprzód dwa kufry drewniane i zabrali z nich przedewszystkiem pieniądze, których było przeszło 400 rs., następnie zaś bez wyboru pozabierali wszystkie rzeczy w chacie się znajdujące, co się tylko zabrać dało, od paciorków, chustek, bielizny zacząwszy.

Zabrawszy to, złoczyńcy pozostawili Laskowskich prawie bezprzytomnych i uciekli.

Dotąd ich nie odnaleziono.

= Hrabina N. N. miała zwyczaj przyjmować we środę każdego tygodnia.

Z powodu jednak przypadającego we środę noworocznego święta, hrabina odłożyła recepcję, rozsyłając do swych gości następujące pismo:

„Hrabina N. N. we środę z powodu święta nowego roku przyjmować nie będzie“.

Lokaj, któremu ztąd gruby urywał się dochodzik, na wszystkich tych listach pododawał:

„Lokaj jednak będzie przyjmował“.

= Kapłanka oświaty z nad Sekwany!

Pan X. zgodził guwernantkę francuzkę, której obowiązkiem miało być uczyć jego córeczkę nadsekwańskiej mowy i czuwać nad jej moralnością.

Guwernantka (nazwijmy ją panną Y.) sumiennie wypełniała oba obowiązki, łącząc je nawet z sobą bo w języku francuzkim wykładała panience o przyszłych obowiązkach... stanu małżeńskiego, o aspiracjach miłosnych i t. p.

Ziarna nauki nie upadały na niepłodną niwę. W krótkim czasie dzieweczka stała się należycie wykształconą aspirantką do krainy miłości. Co ważniejsza, zaczeła już nawet stosować w praktyce teorje, które ugruntowała w jej umyśle szanowna przewodniczka.

Panu X., który przez długi czas był ślepym, otworzyły się nareszcie oczy; niezwłocznie oddalił więc guwernantkę.

Ta wniosła akcję do sędziego pokoju, żądając uiszczenia należności za cały kwartał, wynagrodzenia szkód i strat i t. p. rzeczy, razem w kwocie rs. 176 k. 29½.

Pan X. oświadczył, że wydalił pannę Y. dla tego, że psuła mu córkę, co może udowodnić świadkami.

Pokojówka pana X. stwierdziła jego słowa.

Sędzia pokoju uznając, że pan X. bardzo słusznie wydalił guwernantkę, wywierającą niemoralny wpływ na jego dziecko, i z tej zasady akcję powódki, jako nieuzasadnioną, oddalił.

= **Wypadki.**

* Wczorajszej nocy około godziny 11-tej, pociąg kolei nadwiślańskiej odchodzący do Lublina, pod nowym mostem przejechał jakąś kobietę nieznajomą, lat 50 liczącą.

Znaleziono biedaczkę bez życia na szynach.

* Wczoraj, obok kolumny króla Zygmunta na Krakowskiem-Przedmieściu, podniesiono i odesłano do szpitala nieznanego jakiegoś człowieka, lat mniej więcej 30 mieć mogącego.

Był on zupełnie nieprzytomny, tak że nie można się było dowiedzieć odeń ani nazwiska jego, ani miejsca zamieszkania.

* Nieostrożność w obchodzeniu się z maszynami poruszanemi parą jest przyczyną ciągle wydarzających się wypadków.

Wczoraj znowu w warsztatach mechanicznych drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, oczyszczający maszynę robotnik porwany został przez pas koła rozpędowego za rękaw i rzucony na ziemię.

Głowa i lewy bok biedaka mocno potłuczone zostały.

* Na Twardej ulicy, powożący karetą nr 718 przejechał wyrobnicę Domicelę K.

* Wczoraj w domu p. Dawida Hopenfelda (na ulicy Sosnowej) zapaliły się sadze.

Przy pomocy straży ogniowej, pożar szybko ugaszono.

* W tych dniach na podwórzu komory celnej spełniono znaczną kradzież.

Zginęła paczka wartości 1500 rs., zawierająca w sobie 750 szt k... cygar

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Pani M. J.* — Nie wiemy.

— *Artyście.* — Komitet dotąd urzędowego sprawozdania nie ogłosił, nie więc pewnego w mierze tej nie wiadomo.

— *Pani F. C.* — Nie widzimy potrzeby reklamowania francuskiego wynalazku. Aparatów tego rodzaju było na ostatniej wystawie paryskiej sześćdziesiąt a przecież nikt nikogo nie posądzał o naśladowanie. Drowi K. chodzi głównie o zastosowanie instrumentu do zakładów dla regularnego i jednostajnego karmienia dzieci.

Kolegjum kościelne zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić szanownych członków zboru, że na zbliżającą się uroczystość obchodu stuletniego jubileuszu poświęcenia kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie w roku 1881 w dniu 30 grudnia przypadającego, kolegjum kościelne zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania gminy, zatwierdzoną przez konsystorz ewangelicko-augsburski warszawski, postanowiło dokonać tak zewnętrznej jak i wewnętrznej restauracji świątyni.

Dla zgromadzenia funduszów w tym celu potrzebnych, kolegjum pozyskało zezwolenie jw. ministra spraw wewnętrznych do zbierania dobrowolnych składek parafjan tak w ich mieszkaniach jak i w kościele, do wysokości rs. 10,000.

Nadto w myśl rozporządzenia władzy, zbieraniem ofiar dobrowolnych mogą zajmować się jedynie te osoby, które upoważnione zostały do zierania ofiar i są zaopatrzone w kwitarjusze drukowane, przeznaczone do zapisywania osób, które składkę dobrowolną złożyły oraz do wydania tymże kwitu sznurowego z podpisem delegowanego, na przyjętą od ofiarującego składkę dobrowolną.

Na zasadzie otrzymanego upoważnienia i wydanych postanowień, kolegjum kościelne otwiera niniejszem kolektę dobrowolną na restaurację kościoła, za pośrednictwem niżej wymienionych delegowanych, szanownych członków zboru, którzy z prawdziwem poświęceniem dla ogólnego dobra, raczyli podjąć się spełnienia ciężkiego zadania zbierania składek jako to:

Przewielebny ks. pastor Manitius Gustaw, wielebny ks. pastor dr. Otto Leopold, pp. Albrecht Karol, Anders Ludwik, Arnhold Jan Gottryd, Bauerfeind Józef, Berliński Grzegorz, Bevense Jan Adolf, baron Brüningk Henryk pułkownik, Buerger Edmund, Frąckiewicz Władysław, Gloger Robert, Hilat Ludwik, Hoppe Wilhelm, Jeronim Adolf, Kijok Władysław, Koelichen Karol, Kraetschmar Ludwik, Kuhnke August, Lange August, Lilpop Edward, Limprecht Henryk, Lipkau Wilhelm, Machleid Karol, Modl Franciszek pułkownik, Müller Julian, Meisling Henryk, Pfeifer Stanisław, Rau Wilhelm, Rentel Józef, Saenger Wiktor, Scheller Ryszard, Scholtze Józef, Schroeder Edward, Seydel Maurycy, Stentzel Ludwik (junior), Szlenker Jan, Temler Aleksander, Thonnes Ludwik, Trelle Otton, Werner Adolf, Weisheit Karol.

Podając o tem do powszechnej wiadomości członków zboru, kolegjum kościelne nie wątpi, że szanowni parafjanie ożywiemi tym samym duchem, który dotąd sprostał wszystkim potrzebom zboru, tem chętniej i szczodrzej pośpieszą z ofiarami, gdy tym razem chodzi o zaradzenie potrzebom samego domu Bożego, który ich wszystkich jednoczy i utwierdza w miłości chrześcijańskiej i w świętej przodków wierze.

Prezes *L. Jenke.* Notarjusz *K. Strasburger.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 16 stycznia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
57	Ogrodowa	Oborska Franc.	Wdowa, dzieci drobnych 5.
52	Pańska	Saporowska W.	Wdowa obłożnie chora, dzieci drobnych 2.
47	Pańska	Wójcik Marja	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.
6	Chmielna	Kraszewska J.	Wdowa, córka oddawna chora, syn idjota.
21	Świętojańs.	Marja Choj.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
6	Kacza	Kałucka Hen.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
17	Freta	Tychmanowicz	Mąż chory, dzieci drobnych 5.
7	Kościelna	Holiczko Karol.	Wdowa wraz z córką chore, dziecko małe.
18	Gęsia	Ziembińska A.	Mąż chory, dzieci drobnych 3.
5	Szczygla	Pełniak Agn.	Mąż chory, dzieci drobnych 3.
20	Wilcza	Broczek Anna	Wdowa, dzieci drobnych 4, dwoje chorych.
26	Solec	Gorczakowski	Żona ciężko chora, dz. dr. 4.
12	Sewerynów	Opatoska Anna	Wdowa, dzieci drobnych 4.
31	Solec	Serafin Jozefa	Ciężko chora na oczy, dz. małe.
428	Praga Szeroka	Wyżykowska Magdalena	Wdowa, dzieci drobnych 3 i matka chora.

— *Sprawozdanie* z czynności warszawskiego damskiego komitetu Towarzystwa krzyża czerwonego, zostającego pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, za czas od 1 (13) listopada do 1 (13) grudnia r. b. I. Ofiary: a) w pieniądzach: za sprzedaną kawę rs. 16, od płockiego katolickiego konsystorza rs. 25, od S. Gargulskiego rs. 57 kop. 66, z podpisow w petrokowskiej gubernji rs. 132, ze sprzedaży podręcznika p. Cugałowskiego w siedleckiej gubernji rs. 10, od niewiadomej osoby rs. 10, z podpisów w powiecie lipnowskim rs. 17 kop. 58, z dekanatu iłżyckiego w radomskiej gubernji rs. 20 kop. 65, razem rs. 288 kop. 89, a z poprzedniemi rs. 88,723 kop. 97½. b) *w rzeczach:* za pośrednictwem naczelnika sztabu okręgowego pierścień brylantowy. II. *Przychód i rozchód:* do 1 (13) listopada pozostawało rs. 48.365 kop. 23, dochód w m. listopadzie rs. 288 kop. 89, razem rs. 48,654 kop. 12. Wydano w m. listopadzie: a) na drobne wydatki rs. 285 kop. 87½, b) na kupno papierów procentowych rs. 48,262 kop. 23, razem rs. 48,548 kop. 10½, do dnia 1 (13) grudnia pozostało w gotowiźnie rs. 107 kop. 1½.

Nekrologja.

† Jutro, to jest we czwartek, dnia 23 b. m. i r., jako w ósmą rocznicę zgonu ś. p. Marcelego **Łuby,** odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1424—

† Dnia 26 b. m., to jest w niedzielę, jako w trzecią rocznicę imienin ś. p. Agnieszki z Rząców **Plito,** o godzinie **10-tej zrana,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które mąż z synami zaprasza famiiję i znajomych. —1353—

† Za duszę ś. p. Juljana **Wojno,** b. pisarza sądu pokoju w Łowiczu, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w dniu 24 b. m., to jest w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostała wdowa wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —967—

† Jutro, we czwartek, dnia 23 b. m., odprawi się wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Feliksa **Pruszaka,** w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-tej** zrana. —1438—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 20 go stycznia.—Wczoraj w sali Hertza odbyło się zgromadzenie rojalistów zwołane przez hr. Beaurepaire-Louvogny w tym celu, ażeby uchwalić adres do Henryka V (hr. Chambord); od roku 1830 jest to pierwsze podobne zebranie.

× **Paryż** 20-go stycznia.—Projektują tu założenie nowego teatru subwencjonowanego przez rząd, któryby umożliwiał wystawianie utworów młodych poetów.

× **Londyn** 20-go stycznia. — Zmarł tu ceniony malarz Wiart.

× **Londyn** 20-go stycznia.— Królowa Wiktorja zamierza z wiosną udać się do Niemiec. Celem jej podróży będzie grób córki w. księżnej darmsztadzkiej. Dłużej zatrzyma się królowa w Koburgu.

× **Rzym** 20-go stycznia.—Odbył się tu pojedynek między pp. Judelli i Bonacci, deputowanymi należącymi do grupy Cairoli'ego; Bonacci ciężko jest ranony.

× **Medjolan** 20-go stycznia. — Głośny proces o kradzież złotego runa, po ukonczeniu przesłuchiwania świadków, w tych dniach będzie sądzonym.

× **Madryt** 20-go stycznia. — W mieszkaniach deputowanych Chinchilla, Zugasti i Baptista, należących do stronnictwa konstytucyjnego, policja robiła pilne poszukiwania; rewizję spowodowało ukazanie się broszury podburzającej, o której autorstwo ich podejrzywano.

× **Berlin** 20 go stycznia. — Jako osobliwość notuje bismarkowska *Nordd. Allg. Ztg*, że ostatni numer *Reichsanzeigera* nie podaje ani jednego zakazu w moc ustawy przeciw socjalistom.

× **Monachjum** 20-go stycznia.—Sejm obraduje nad prawem przeciw lichwie, do którego rząd najzupełniej się przychyla.

× **Toruń** 20-go stycznia.—W uzupełnieniu przesłanej przed kilkoma dniami wieści telegraficznej o niebywałych 38 wypadkach procesów między dziedzicem a dzierżawcą w ciągu lat dwóch, dodać należy, iż procesującym się jest ks. Oginsky (tak się pisze) a stroną przeciwną p. Gniazdowski, który z tych wszystkich jeden tylko proces przegrał.

× **Lwów** 20 go stycznia.—Z powodu zajść listopadowych w namiestnictwie tutejszem coraz dalsze zmiany; w stan stałego spoczynku przeniesiono między innymi radców Heiliga, Karasińskiego i Auloga.

× **Konstantynopol** 19 go stycznia.— Coraz głośniej mówią tu o mianowaniu Osmana-baszy wielkim wezyrem.

× **Nowy York** 19-go stycznia.—W składzie towarów na North street wybuchł gwałtowny pożar, powodujący olbrzymie szkody.

Przegląd polityczny.

Coraz więcej interesu nabierają na wschodzie Europy wypadki niezwiązane niczem bezpośredniem ze sprawą wschodnią; polityka wewnętrzna Francji, zbliżające się przesilenie gabinetowe, kwestja przyszłego ministerjum i jego programu, wreszcie niebezpieczeństwo grożące powadze i jedności republikańskiej — stają obecnie na porządku dziennym i zwracają na siebie ogólną uwagę.

Donosiliśmy już, że stronnictwo pana Gambetty objawiło swoje niezadowolenie z powodu politycznego programu przedstawionego Izbom przez prezesa gabinetu p. Dufaure'a. Pokrótce streścimy przydługi, a ztąd mało efektowny dokument, podając najważniejsze jego motywa. Rząd pragnie pokoju, powiada minister republiki, nie chce nikomu wody zamącić, ale też nie pozwoli ubliżyć swojej godności i godności Francji; z innemi mocarstwami społem przestrzegać będzie całkowitego przeprowadzenia w życie traktatu berlińskiego, pozostawiając atoli republice wszelką wolność działania.

Stosunki Francji do wszystkich mocarstw zagranicznych są bez wyjątku jednakowo przyjazne i niema obawy, aby czemkolwiek naruszone zostały.

Rząd zwraca uwagę na sytuację wewnętrzną republiki i wskazuje na zatarcie bolesnych śladów w ciągu ostatnich lat ośmiu po okropnej katastrofie społecznej i politycznej; następnie uwiadamia Izbę o częściowej amnestji wydanej przez marszałka dla 2,225 skazanych z czasów komuny.

Ministerjum przygotowuje wniosek rozszerzenia tego aktu łaski na innych, którzy mniej zawinili i dostatecznie swoje winy za wyrokiem sądu odpokutowali.

Prezes gabinetu poruszył także kwestje religijne, które od pewnego czasu stanowią dość często sporny przedmiot dyskusji parlamentu. Rząd pragnie uszanować wolność sumienia i niczem takowej nie ograniczać, ale pod każdym względem i od każdego bez wyjątku wymagać będzie uszanowania praw, które od początku bieżącego stulecia uregulowały stosunek państwa do kościoła we Francji.

Dalej wspominał p. Dufaure o zmianach urzędników administracji, o ile się te zmiany okażą koniecznemi.

Rząd postara się o to, aby wszystkich przekonanych o niechęć albo nieprzychylność dla republiki—urzędników usunąć ze służby, ale przy całej surowości postępowania chce być sprawiedliwym i wpierw dokładne śledztwo przeprowadzi.

Na końcu wspomniano o reformie stosunków cłowych i handlowych do innych państw. które z początkiem przyszłego roku będą mogły w nowych traktatach znaleźć potrzebne ulepszenia lub zmiany. Izba wysłuchała całego tego programu z niezbyt gorącemi objawami uznania, ale też nie zachowała się całkiem zimno i obojętnie. Rozumie się, że lewica nie mogła być zadowoloną tak umiarkowanym tonem programu i że później oświadczyła wręcz, iż takiego programu przyjąć nie może. A zatem spodziewać się trzeba dwóch ostateczności: albo ustąpienia dzisiejszego ministerjum albo jawnych zatargów senatu z Izbą, jeżeli p. Dufaure nie zrobi jeszcze pewnych ustępstw w duchu lewicy; nie na wieleby się to wprawdzie przydało, bo *la'ppétit vient en mangeant*, i czem więcej Rząd ustępować zacznie, tem więcej zaczną go przypierać do muru.

Ciekawych tedy w ciągu bieżącego jeszcze tygodnia możemy się doczekać wiedomości, jeżeli prawdą jest, że marszałek Mac Mahon stoi tak silnie po stronie Dufaure'a, iż gotów jest nawet wraz z nim podać się do dymisji i nie czekać więcej rewizji ustaw i nowych wyborów na prezydenta.

Organ p. Gambetty gładko, grzecznie, uprzejmie, ale dość wyraźnie krytykuje program gabinetu i dochodzi do tego rezultatu, że to co w nim może zadowolić, było już od dawna znane każdemu, to zaś co przyszłości dotycze, jest niejasnem i nie określonem dostatecznie. Prawica nie jest także zadowoloną z niego, a organa tego stronnictwa wyrażają się dość niekorzystnie o wypracowaniu p. Dufaure'a.

Journal Officiel podaje po raz pierwszy dokładne statystyczne daty z aktów kryminalnych zaczerpnięte. a dotyczące skazanych komunistów z r. 1871. Pokazuje się, iż liczba stawionych przed sąd wojenny dosięgnęła wysokości 51,107; z tych skazano 10,522 a 4,023 wysłano do Nowej Kaledonji.

W ciągu zeszłego roku marszałek podpisał 1,542 aktów ułaskawienia, lub zmniejszenia kary, a Rząd tłómaczy się obecnie, że podobnie, jak przed wydaniem wyroku polecał sądom zbadanie sprawy i oskarżenia każdego podsądnego z osobna, tak też i teraz przy wymiarze łaski pojedynczo rozbiera względy przemawiające na korzyść skazanego.

Szczególniejszą nowinę podaje *Italie* z Madrytu; oto pomiędzy artylerją a kawalerją hiszpańską powstały tak silne zatargi i nieporozumienia, iż oficerowie konnicy wysłali petycję do króla z oświadczeniem, że nie myślą wcale kolegować z artylerją, że nie chcą ani w swoich pułkach przyjmować artylerzystów, ani też pozwolą na tranzakcje swoich oficerów i szeregowców.

W ogóle, jak donosi *Ajencja Havasa*, w Hiszpanji powstają znowu objawy pewnej politycznej ruchawki, przeciw której Rząd używa wszelkie środki ostrożności, śledząc bacznie działalność pewnych dygnitarzy państwa i osób wysoko w kraju położonych.

W kwestji wschodniej nie wiele nowego; zawsze jeden i ten sam przekładaniec twierdzeń i zaprzeczeń w sprawie konwencji i postanowień Porty. Jeżeli prawdę mówi telegram z 18-go, to ks. Łobanow wezwał Portę do poczynienia potrzebnych przygotowań w celu ewentualnego zajęcia Adrjanopola, wszelako z innej znowu strony zapewniono, że zawarcie konwencji uledz musiało zwłoce z powodu odniesienia się stron interesowanych do mocarstw traktatowych w niektórych punktach spornych. W Konstantynopolu, w kołach dyplomatycznych utrzymują, że Karatheodorybasza zainterpelował ks. Łobanowa, jakie właściwie znaczenie mogą mieć pogłoski dotyczące osoby ks. Dondukowa i rzekomej jego polityki postronnej, licującej z głównemi celami polityki gabinetu petersburskiego.

Ks. Łobanów miał się w tej sprawie odnieść do Petersburga.

Nord Allg. Ztg. zamieszcza kilka charakterystycznych uwag i refleksji nad politycznem stanowiskiem Austrji odnośnie do dzisiejszej sytuacji na wschodzie. Dziennik ks. Bismarcka widzi w przemówieniu ministra Ungra zapowiedź dalszej akcji Austro-Węgier.

„Jeżeli Austrja nie chce być podmiotem własnej akcji—rzekł minister—to stanie się wkrótce przedmiotem cudzej".

Wobec poruszonej w ostatnich dniach kwestji zajęcia Nowego Bazaru i dalszego posunięcia się ku Salonikom, powyższe orzeczenie nabiera poważniejszego znaczenia.

Niektóre pisma utrzymywały, że hr. Andrassy poczyni pewne ustępstwa Rossji, byle tylko uzyskał od niej aprobatę dalszego działania, ale wiedeński *Fremdenblat* pospieszył natychmiast sprostować tę wiadomość dodając, że hr. Andrassy nie myśli ani z pomocą Turcji ani z poparciem Rossji żądać Saloniki; jedynie tylko traktat berliński będzie i nadal zasadą jego polityki na półwyspie bałkańskim

Z urzędowego źródła serbskiego prostują podaną niedawno temu wiadomość, jakoby w szkołach serbskich miały być językowi rossyjskiemu nadane prawne prerogatywy; zaprowadzony on będzie w wyższych zakładach naukowych podobnie, jak francuzki i niemiecki, jako przedmiot obowiązkowy, ale wykłady odbywać się będą w języku krajowym.

Telegramy prywatne.

Wersal, 21-go.— Izba poselska większością 223 głosów przeciw 121, przyjęła następujący wymotywowany porządek dzienny deputowanego Ferry: „Ufając oświadczeniom ministerjum i spodziewając się, że gabinet skoro ma zupełną swobodę działania, nie omieszka dać zadosyćuczynienia. zwłaszcza co do urzędników administracyjnych i sędziów, izba deputowanych przechodzi do porządku dziennego". Wniosek Floquet'a, żeby przejść do prostego porządku dziennego, został 222 głosami przeciw 168 odrzucony. Prawica ani w jednem ani w drugiem głosowaniu nie brała udziału.

Edinburg 21-go. — Proces przeciwko dyrekcji banku Glasgowskiego rozpoczął się 20 stycznia.

Belgrad 21-go. — Skupczyna przyjęła budżet, wymazała jednak pozycję 1,500,000 przy etacie ministerjum wojny. Wnioski poczynione ze strony rządu co do podatków na handel i przemysł zostały odrzucone.

Zemlin 21-go. — Obiega pogłoska, że zaginiony włoski pułkownik Gola, który wziął ze skarbu 7000 fr. zamordowany został w Perze.

Rzym 21-go. — Posiedzenie izb. Senat dziś w dalszym ciągu obradował nad interpelacją Vildleschego tyczącą się stosunków polityki zagranicznej. Pepoli przemawia za przymierzem z Austrją, której zadaniem jest zreorganizowanie słowiańskich grup. ludowych na wschodzie. Depretis staje w obronie polityki zagranicznej gabinetu, odpiera zarzut jakoby rząd chciał terytorjalnych zaborów nad morzem Śródziemnem i okupacji Albanji, w końcu zaś uwydatnia, że rząd lojalnie obserwować będzie traktat berliński. Jutro dalszy ciąg obrad.

Rzym 21-go. — *Fanfulla* zapewnia, że cesarz Wilhelm i ks. Bismarck powinszowali papieżowi z powodu jego ostatniej encykliki. Bismarck jest gotów konkordat zawrzeć. Wiadomość tę trzeba z wielką ostrożnością przyjąć.

Wiedeń, 20-go. — „*Polit. Coresp.*" donosi z Konstantynopola: Przy redakcyi traktatu rosyjsko-tureckiego powstały niespodziane trudności poważnej natury, które zagrażają nową zwłoką w układach i podpisaniu traktatu. Pełnomocnicy rosyjscy obstają przy zapisaniu, w tekście układu osobnego artykułu, który zobowiązuje Portę do przeprowadzenia wszelkich postanowień traktatu san stefanowskiego, nienaruszonych przez traktat berliński. Pełnomocnicy tureccy nie uznają potrzeby tej nowej stypulacyi, wskazując na to, że Porta nigdy nie odmawiała ważności postanowieniom traktatu san stefańskiego, przez kongres niezmienionym. Istnieje jeszcze nadzieja, że porozumienie da się osiągnąć. Muktar basza zawiadomił Portę, że na zjazd z greckimi delegatami wybrał wieś Amino nad Artą.

Peszt 21-go. — Tisza powiedział wczoraj kilku deputowanym, że rozwiązanie kwestji administracji bośniackiej dla tego tylko takie trudności przedstawia, iż w Austrji niema zgoła ministerjum ani nawet pojedyńczego człowieka. ktoryby mógł w parlamencie jaki wniosek co do tego przedstawić.

Rzym 20-go.—Z senatu. Vitellschi stawia interpelację do rządu w kwestji polityki gabinetu i w mowie swojej daje historyczny pogląd na stosunki Włoch do innych mocarstw, oraz na kwestję wschodnią i okupację Bośnji przez Austrję. Interpelant uznaje, że Austrja ma w tym kraju wielką misję do spełnienia. Następnie podnosi niektóre trudności polityczne wynikłe wskutek tej okupacji i dowodzi, że odpowiedzialność za takowe spada częściowo na niepewną politykę wewnętrzną we Włoszech. Przyznaje, że Włochy na kongresie berlińskim nie zostały pokrzywdzone, atoli stała im się krzywda dzięki złej polityce wewnętrznej, która spowodowała pogorszenie sytuacji Włoch wobec zagranicy. W końcu mówca żąda silnej i wyraźnej polityki na wewnątrz, aby państwo odzyskać mogło napowrót szacunek Europy.

S Z A R A D A.

Pierwsze wspak w alfabecie,
A zaś na *drugie i trzecie*
Sztuka się zapętruje
Zanim co zbuduje.
Wszystkie gdy sumienne,
Bardzo zbawienne.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Monitory*).

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 22 stycznia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	151.87½—95—152.02½—10	152 10	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..........	10.2½	10 29	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..........	123 30—15	123 45	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..........	132.	132 30	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100 30	100 45	—.—
„ „ „ małe.	10 .15—10	100 30	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	96 25	96 45	—.—
„ „ „ II.	96 20—25	96.40	—.—
„ „ „ III.	96 —	96 15	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	88 25	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	89 80	89 06	—.—
„ „ małe..	—.—	89.65	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia.......	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125............	—.	—.—	248 —
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B rs. 100	—.	—.—	— —
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	132 —
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	113.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	260 —	255 —
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	260.—	253.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	— —
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	— —

Wartość kuponów od listów zast 33⅓ nowych 41⅔ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 154%.— m. Łodzi 108⅓ listów likwidacyjnych 56⅔ obligów skarbowych 123⅓ pożyczki prem. 1-ej emisji 12½ 2-ej emisji 179⅓

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Białej stokrotce.* — Nie łudzę się na chwilę twą intrygą — w każdym jednak razie przybędę na czwartą maskaradę w oznaczone przez ciebie miejsce. —1439—

— *Pr. S.* — Votre laquais ne m'ayant pas remis votre lettre à moi-même, je vous attends. — *C. G.* —1289—

— *Serbowi* z 3-ej maskarady. — List oddany *poste restante* pod litera M. T. —1308—

— *Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej* ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem 1 (13) lutego r. b. do taryfy (nr 6) bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy stacjami drogi żelaznej nadwiślańskiej i stacjami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej, włączona zostaje stacja drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej „Rudniki" dla przewozu pełnemi wagonami transportów wapna.

Egzemplarzy odpowiedniego I dodatku do rzeczonej taryfy nabyć można po cenie 5 kop. za egzemplarz, w kasie głównej zarządu drogi żelaznej nadwiślańskiej, w kasie ekspedycji głównej dróg żel. warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, oraz na stacjach do bezpośredniej komunikacji należących. —1412—

— **Dr Adam Pankiewicz**, zamieszkały przy ulicy Chmielnej pod nr 44, udziela porady chorym w domu u siebie i poza domem; biednym bezpłatnie. 1—3—1358—

— Pojedyńcze numera **Ekonomisty** są do nabycia w kioskach. 1—12—1429—

— **Jan Tymieniecki**, adwokat przysięgły, otworzył kancelarję w Kielcach na rynku w domu p. Malinowskiej. —2—3—1185—

— **Feliks Ziemiański**, dentysta, powrócił z zagranicy. Mieszka przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom Maksymiljana Fajansa. 921—3—6

— Polecamy nasze znane ze swej dobroci stare łagodne **Wino węgierskie** „Vin de Santé" (Wino zdrowia), zalecane przez lekarzy jako doskonały środek wzmacniający, dla osób nerwowych i cierpiących na żołądek.

JEAN STIFFT & fils sr.
SKŁAD WIN,
Długa nr 45, wprost Nalewek.
—3—4—847—

— Dr **Władysław Belkie**, ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. —305—

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-k.
Warszawa dnia 21 stycznia 1879 roku.

Pochmurno, śnieg. — Dowóz na targ dzisiejszy mniejszy; pszenica wyborowa ciągle poszukiwana, za bardzo wysokie gatunki można do kop. 45 na korcu wyższą cenę nad notowaną naszą osiągnąć; średnie i ordynarne gatunki trzymają się w cenie, gdyż kilka firm zbożowych, takowe na skład chętnie kupują. — Żyto ciągle zaniedbane, ceny więcej zniżone. —Jęczmień pomimo małych dowozów tańszy. — Owies cokolwiek drożej płacono. — Dowóz koniczyny bardzo mały, tranzakcyj prawie żadnych.

Pszenica: za korzec funt. 242, pstra od .— do .—; jasno-pstra od 6.30 do 6.75; biała od 7.15 do 7.80, wyborowa od 8.00 do 8.25 **Żyto**; wagi 232, polskie od 4.25 do 4.65; rossyjskie od 3.85 do 4.40; **Groch:** wagi 262, kuchenny od .— do .—, na paszę od .— — .— **Jęczmień:** wagi 202, od 3.75 do 4.50 **Owies:** wagi 142; od 2.60 do 2.85; **Wyka:** wagi 162. od .— do .—, **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—, **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—; **Koniczyna:** wagi 250 biała od 40.00 od 50.00, czerwona od 28.00 do. 35.00.

Cena okowity z dnia 22 stycznia
78% z akcyzą kop. 7 od %.

Hurtow. skład. wiadro	6.74⁵ — —	g. 2.19½ —	(z dodat.
Pojedyn, szyn. „	6.82⁵—6.88⁷	g 2.22 - 2.24	) 2%

Stosunek garnca wiadra 13—40 garncy.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 8 w południe zimna st. 7 (Reaumura 768 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 3 cali 3.

Potrzebną jest

PANNA

do szycia **kamizelek**, na przychodnie, za dobrem wynagrodzeniem, w Magazynie A. Rauer. Święto-krzyzka Nr 24. —1393—1—3

Potrzebne są

PANNY

do znaczenia bielizny, kompletnie uzdolnione w rysunku, za wynagrodzeniem od sztuki, do Pracowni bielizny H. Semkowskiej, ulica Święto-krzyzka Nr 31. —1387—1—2

Potrzebną jest

PANNA

uzdatniona do staników, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość w pracowni sukień damskich, Krakowskie-Przedmieście Nr 415 (15), nad składem obić papierowych p. Franaszek. —1400—1—3

6 PANIEN

uzdolnionych do **kwiatów**, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem, oraz podręczne i uczennice, znajdą pomieszczenie.—Święto-krzyzka Nr 3. —1407—1—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do roboty sukień damskich.—Wiadomość: ulica Pańska Nr 22, mieszkania 8. —1410—1—3

Potrzebną jest

PANNA

ładnie szyjąca rękawiczki na maszynie.—Wiadomość: przy ulicy Żórawiej Nr 5, gdzie szkoła. —1340—1—1

Potrzebne są

Nauczycielki Francuzki,

z dobremi świadectwami, jedna na demi place, druga na stałe. Zgłosić się na ulicę Długą Nr 21 mieszkania 7, od frontu. —1397—1—3

Nauczyciel Gimnastyki,

P. Graf, zechce się zgłosić do domu Nr 29 na rogu Królewskiej i Marszałkowskiej, do mieszkania na 2-m piętrze, lub dać o sobie wiadomość. —1346—1—1

Potrzebny jest

UCZEŃ

lat 14—15 mający, do handlu, bliższe szczegóły objaśni W. Kotecki, Handel Win i Towarów Kolonjalnych, Bednarska Nr 10. —1408—1—3

OSOBA

znająca krawieczczyznę i wszelkie szycie na ma zynie lub w ręku, także na gospodarstwie domowem, mająca świadectwa dobre, poszukuje miejsca zaraz.—Nowy-Świat Nr 2, u właścicielki domu. —1380—1—1

Potrzebny jest

Korrepetytor,

akademik lub uczeń gimnazjum, do dwóch chłopców z 1 i 2 klasy, w zamian za lekcje muzyki.—Chmielna Nr 48, oficyna lewa, drugie piętro, drugie wejście; od 5 do 7 wieczorem mieszkania 26. —1392—1—1

Student Uniwersytetu,

udziela lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego.—Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 27, w sklepie Gostkiewicza. —1381—1—4

Potrzebny jest

Uczeń

do fabryki fortepianów, może być taki, który już był jakiś czas u stolarza lub też z prowincji.—Elektoralna Nr 20. —1394—1—3

Potrzebni są zaraz

zdolni Podróżujący na miasto

(Stodtreisende), znający język niemiecki, za wys ki prowizją, do Księgarni **H. Oławskiego.**—Nowy Świat Nr 57. —1379—1—3

LOKAJ

opatrzony wyborowemi świadectwami, pragnie przyjąć zaraz obowiązek. — Adres jego: ulica Szpitalna róg Przeskoku, Nr 1, w sklepiku wskażą mieszkanie. —1355—1—1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, przy ulicy Elektoralnej Nr 10, u akuszerki. —1417—1—1

Urząd Starszych Zgromadzenia Piwowarów w Warszawie,

ma zaszczyt zawiadomić pp. Majstrów Zgromadzenia, że półroczna sesja odbędzie się w dniu 13 (25) Stycznia r. b., (t. j. w sobotę) w sali posiedzeń Magistratu, o godzinie 5 tej po południu. 1—3—1334—

OGŁOSZENIE.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-m Stycznia 1879 r. w miejscowości dawnej Arkadja, przy ulicy Królewskiej, a obecnie nowe Tivoli, otwarty został **Zakład gastronomiczny,** urządzony z całym komfortem, według wszelkich wymagań; oprócz sali głównej urządzone są 5 gabinetów z osobnemi wejściami. Spodziewam się, że Szanowna Publiczność znając zakład mój od lat kilkunastu, nie zaniedba odwiedzać i Nowe Tivoli.

A. GŁOWACKI.

1—1—1395—

OSTRZEŻENIE.

Starozakonni mieszkańcy miast: Lipna-Sierpca, Płocka, Włocławka i osady Kikoł, korzystając z mojej małoletności potrafili wyłudzić odemnie blankiety wekslowe, na których znajdują się li podpis „Karol Zieliński,“ i summa.

Weksle te (blankiety) nie mają żadnego prawnego znaczenia, jako wydane przez małoletniego, nie należącego do żadnej korporacji handlowej, azatem ostrzegam, ażeby posiadacze takowych nie wypełniali, oraz trzecie osoby od ich nabycia. Dla różnicy pomiędzy wydanemi blankietami i zobowiązaniami nieważnemi, od tych jakie w przyszłości i po dojściu do pełnoletności mógłbym wydać, podpisywać się odtąd będę już nie „Karol Zieliński,“ lecz **„Karol Jan Zieliński ze Skempego.“**

Skępe, w Powiecie Lipnowskim.

Karol Jan Zieliński.

2—5 — 1116 —

MAMKA

ze świeżym i zdrowem pokarmem, jest u akuszerki przy ulicy Solec, pod Nrem 40. —1376—1—1

Do cukierni Reidta i Spółki, na rogu ulic hr. Berga i Mazowieckiej potrzebni są

Uczniowie,

pierwszeństwo mają z prowincji. 1—3—1436—

Dla Dzierżawców Bufetów.

Ponieważ budowa Hypodromu jest już tak daleko posuniętą, że pomieszczenie restauracj prezentuje się już całkowicie, i można już przystąpić do urządzenia takowej, upraszam zatem Szanownych pp. Reflektantów, o zgłoszenie się, gdyż Zakład otwarty będzie już w niedzielę dnia 26 go stycznia

W. BARTLING,

właściciel Hypodromu vis-a-vis cyrku Salamońskiego. —1411—

Kop. 80

Garniec Nafty amerykańskiej, w najlepszym gatunku, sprzedaje się pod zarzeczeniem. Z powodu pojawiającej się od niejakiego czasu z różnych miejscowości Ameryki gorszych gatunków, sprowadziłem w najlepszym, którą polecam pod nazwą: **„Nafty Salonowej“**, po powyższej cenie. Tańszą zaś po znacznie niższych cenach, t. j. po kop. **65 i 60.** W składzie Nafty, Mydła, Świec i t. p. Towarów

A. MICHAŁOWSKIEGO,

za Żelazną bramą Nr 11, obok Koszar Mirowskich. 1—3—1421—

W majątku Ursynowie, pod Wilanowem, są do sprzedania do rozpłodu różne

GATUNKI DROBIU,

jako to: Gęsi, Kaczki, Kury i Perlice w kilku odmianach. Mający chęć nabycia, raczy się zgłosić na miejsce lub też do Kancellarji Zarządu Głównego hrabiów Krasińskich, przy Krakowskiem-Przedmieściu Nr 410/5.—1330—

Korzystny interes.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz na bardzo przystępnych warunkach dobrze procentujący

SKLEP

dystrybucyjno-galanteryjny, przy jednej z pryncypalnych ulic. — Adresy przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22, pod lit. P. G. 1—3—1318—

WAŻNA WIADOMOŚĆ

DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI

na nadchodzący

KARNAWAŁ

otrzymaliśmy **WIELKI WYBÓR Garderoby Męzkiej:**

Czarne garnitury: Frakowe, Tużurkowe i Żakietowe; Garnitury Myśliwskie i Ranne, oraz różne Palta zimowe i jesienne, różne Burki, Kurtki do polowania, Kurtki futrzane i t. p.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż się znajduje w Magazynie moim przeszło 500 sztuk Kamizelek aksamitnych, pliszowych i kortowych, od Rs. 2 kop. 25 do Rs. 5.

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkow. 8—0—103—

Praktyczne i trwałe

MASZYNY DO SZYCIA

wszelkich systemów, jak dotychczas tak i nadal

W SKŁADZIE PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI

Krakowskie-Przedmieście Nr 69,

NAJTANIEJ

NABYĆ MOŻNA

„Maszyny Mansfelda, Ortha, Słupkowe Cylindrowe, Elastique dla szewców. Skład poleca 9—9 — 21530 —

Nowo-otworzona

FABRYKA INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH

HERMANA REICHEL,

Krakowskie-Przedmieście Nr 81 (drugie piętro od frontu).



Poleca znajdujący się przy Fabryce **SKŁAD INSTRUMENTÓW** gotowych, z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, w różnych gatunkach i cenach, — eleganckie do tychże **pudełka, smyczki, struny** włoskie, wyborna **kalafonja** i t. p. potrzeby muzyczne.

Podpisany przyjmuje do **korrekty** instrumenta, które mimo największego zniszczenia, przywodzi do pierwotnej powierzchowności i doskonałości tonu, własną ręką wykonywając korrektę.

Zadowolenie jakie podpisany zjednał sobie u osób interesowanych za wykonane już roboty, w ciągu lat dwóch pobytu w Warszawie,—daje mu nadzieję, że Panowie **Artyści i Amatorzy** przyjmą i nadal zaszczycać go raczą względami, na polu tej wyjątkowej a pożytecznej dla ogółu pracy. **HERMANN REICHEL.**

—1081—2—6

Ktoby miał do zbycia

Meble używane, w dobrym stanie, świeżego fasonu, lustra, dywany i t. p. zechce nadesłać adres do Magazynu Mebli używanych i nowych. Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro.

Piechowski i Szczotkowski.

3—6 — 669 —

Magazyn Bonbonierek

krajowych i zagranicznych po cenach przystępnych.—Ulica Nowo-Zielna róg Królewskiej. 1—12—1354—

MAGAZYN MEBLI

Używanych i Nowych

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 60, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro, będący poprzednio własnością W-go Juljona Załęskiego Piechowskiego i Szczotkowskiego, przeszedł na wyłączną własność dwóch ostatnich i nadal prowadzony będzie pod firmą, „Piechowski i Szczotkowski“

O czem wł. ściciele podając do publicznej wiadomości, zawiadamiają również, że zadaniem Magazynu będzie zaopatrywanie publiczności tak w meble **używane** jako i **nowe** świeżego fasonu i dobrego wyrobu po cenach o ile można najniższych i że posiadając własne warsztaty, Magazyn przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty **tapicerskie i dekoracyjne.**

Piechowski i Szczotkowski.

3—5 — 670 —



GŁÓWNY MAGAZYN PIECÓW

krajowych **podług na świeższych modelów zagranicznych** oraz **Kominków i Drzwiczek hermetycznych** poleca

A. DIETRICH

ulica Królewska, drugi dom od Krakowskiego Przedmieście Nr 3.

3—10 — 373 —

Kocioł Parowy

mały, nowego systemu, jest do sprzedania. Wiadomość w Kantorze Domu Komissowo-Ekspedycyjnego

W. Kremky i Sp.

Leszno Nr 1—pierwsze piętro.

3—3 — 769 —

Interes korzystny.

Oddaje się w dzierżawę na lat dwa **Park** w mieście Elisawetgrodzie, Chersońskiej gubernii, pod zakład gastronomiczny, z estradą dla muzyki i całem urządzeniem.—Wiadomość o warunkach w Składzie porcelany **F. Danielewicz,** Nowy-Świat Nr 36. 4—6—219—

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	[illegible] 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Января [illegible] 9.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 16.

Dnia 22 stycznia 1879 roku. — *Środa* — *Dnia 10 (22 stycznia) 1879 roku.*

NOWE DZIEŁA

otrzymane przez księgarnię

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie.

Aimard Gustaw. Awanturnicy. Powieść, przeł. z francuzkiego. Odbitka z „Tygodnika Powszechnego.“ 2 tomy, rs. 1 kop 50.

Akta grodzkie i ziemskie, z czasów Rzeczypospolitej Polskiej i Archiwum tak zwanego bernadyńskiego we Lwowie. Wyd. star. galicyjs. wydz. kraj. Tom VII. Lwów, rs. 3 kop. 37½.

Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, wydane przez komisją do badań tego zakresu przez wydz. filol. Akad. Umiej. w Krakowie powołany. Tom I. Kraków. rs. 2 kop. 62½.

Au Dr. Jul. Socjalizm jako objaw choroby społecznej. Zarys ustroju społ. i krytyczna odprawa socjalizmu. Poznań rs. 1 kop. 50.

Bałucki Michał. Za winy niepopełnione, powieść. Lwów, rs. 2.

Beaumont. Czarodziejskie baśnie dla młodego wieku, zebrała i przełożyła K. Gościmska z drzeworytami w tekscie, rs. 1.

Bogucki Józef. Najnowsze odkrycia z dziedziny fizyki, z drzeworytami w tekscie, oraz dwiema tablicami litograficznemi, kop. 60.

Brosius J. i Koch R. Szkoła maszynisty. Podręcznik dla urzędników dróg żelaznych i uczniów szkół technicznych, tłomaczył z 3 go wyd. Ludwik Wojno. Część I. kocioł parowozu i jego uzbrojenie ze 159 drzeworytami i dwoma tablicami litograf. Przedpłata na 3 części, rs. 3.

Po wyjściu cena na rs. 4 podniesioną zostanie.

Chaillu Paweł du. Przygody podróżnika i myśliwego w Afryce zachodniej, przystępnie opowiedziane, przełożył A. Wrześniowski z 4 rycinami, w oprawie rs. 1 kop. 50, kart. rs. 1 kop. 20.

Geszczyński Seweryn. Anna z Nadbrzeża, powieść, kop. 25.

Greene. Szary dom, powieść dla młodzieży, przełożyła z angielskiego Anastazja Dieduszycka, kop. 50.

Grudziński Stan. Dwie mogiły, poemat na tle podań ludu ukraińskiego osnuty, kop. 50.

Hoffman F. Róg obfitości, 149 powiastek dla małych dziatek, tłom. z niem. ozdob. 7 kolor. obrazkami. Wydanie drugie w oprawie płóc. rs 1 kop. 50.

Hugo Wiktor. Historja zbrodni Zeznanie świadka, przekład z francuzkiego. Tom III. Dzień trzeci, 50 kop. Tom IV. Dzień czwarty, kop. 50.

Jarochowski Kazimierz. Oblężenie miasta Poznania, przez Patkula Epizod kampanji roku 1704. Poznań. k. 80.

Kraszewski J. I. Pan na czterech chłopach. Historja szlachecka z XVI wieku, kop. 90.

— Syn marnotrawny. Opowiadanie z końca XVIII wieku, 2 tomy, rubli 2 kop. 40.

— U Babuni, powieść, 2 tomy, rs. 1 kop. 50.

— Złote myśli, zebrał z dzieł jego Stan. Wegner, krytycznym przeglądem pism Jubilata opatrzył Stefan Buszczyński. Wydanie jubileuszowe na korzyść Jubilata z fotodrukiem rysunku W. Eliasza. Poznań, rs. 1 kop. 50. w ozdobnej oprawie, rs. 2 kop. 30.

Machiawel Mik. Książę spolszczył A. Sozański, wydanie drugie, kop. 65.

Markiewicz Dr Stan. Assenizacja miast. Tymczasowe środki assenizacji miast naszych z 9-ma drzeworytami, w tekscie, kop. 50.

Mayne Reid. Porwana siostra. Przygody na lądzie i morzu. Przekład polski P. S. z 7-ma rycinam, kart. rs. 1, w płótno opr. rs. 1 kop. 20.

Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski. Tom III opracowany przez lwowskie grono członków komisji historycznej Akademji Um. Krakowskiej. Lwów, rs 11.

Morawski Teodor. Wskazówka abecadłowa do dziejów narodu polskiego. Poznań. rs. 3.

Ochorowicz Julian. Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny fizjologji, psychologji, pedagogiki i nauk przyrodzonych, rs 1 kop. 50.

Orzeszkowa Eliza. Meir Ezofowicz. Powieść z życia żydów. z 26 illustracjami M. Andriollego. rs. 2 kop. 50.

Pietraszek Jan. Mechanika popularna czyli podręcznik dla inżynierów, budowniczych, mechaników, maszynistów i techników w ogólności, tudzież dla gospodarzy wiejskich i dla wykł. w szk. przem. rzemieśl. (z 502 drzeworytami) zeszyt 6 i 7. Komplet, rs. 5.

Przyborowski Walery. Dzieje Polski do roku 1772, opracowane dla młodzieży, rubel 1 kop. 20.

Rakowicz Dr. O czekach czyli ułatwieniu interesu depozytowego przez assygnacją. Poznań, 30 kop.

Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Rocznik pierwszy. Toruń, rs 1 kop. 50.

Rozenblatt Dr. Rzecz o pojedynku. Lwów, kop 15.

Rzewuski ks. Gracjan. Katechizm rzymsko katolicki, przystępnym sposobem wyłożony. Wydanie trzecie przejrzane i znacznie powiększone. Kartonowane, kop. 30.

Słowacki Juljusz. Mazepa, tragedja w 5-ciu aktach. Lwów' 30 kop.

— Mindowe, król litewski. Obraz historyczny w 5 aktach. Lwów, k, 20.

Verne Juljusz. Przygody trzech Rossjan i trzech Anglików w południowej Afryce, przeł. Wł. L. Anczyc ozdob. 50-ma rycinami, rs. 1 kop. 20, w opr. tekturowej rs. 1 kop. 40.

Z pamiętników piotkarza. Obrazki z życia, przez autora „Kłopotów starego komendanta.“ 2 tomy. Lwów, rs. 2 kop. 70.

2—2 — 554 —

ATENEUM,

nie zmieniając dotychczasowego programu, wychodzić będzie w roku 1879 w zeszytach miesięcznych, obejmujących najmniej 12 arkuszy druku, a ukazujących się w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi:

w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i we wszystkich krajach związku pocztowego.

Rocznie	**Rs. 12.**
Półrocznie	**„ 6.**
Kwartalnie (tylko w Warszawie)	**„ 3.**

Przedpłatę wnosić można głównie

W REDAKCJI ATENEUM

ULICA NIECAŁA № 7,

oraz we wszystkich księgarniach Warszawskich i prowincjonalnych.

PP Prenumeratorów z prowincji uprasza się o nadsyłanie przedpłaty *bezpośrednio* **DO REDAKCJI.**

1 — 10 — 23440 —

SWIEŻO OTWARTA

„DRUGA CZYTELNIA”

JANA JELEŃSKIEGO,

przy ulicy Granicznej Nr 9

poleca dzieła

wyborowe najświeższe

belletrystyczne i naukowe.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, francuzkim i rossyjskim, oraz książek dla dzieci i młodzieży, wynosi miesięcznie **kop. 75,** kwartalnie **rs. 2.** Kaucja **rs. 3.**

Abonament pism perjodycznych **bez osobnej dopłaty.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja na minus przez opieczętowane deklaracje na półtoraroczną t. j. od dnia 1 (13) Lipca 1879 roku do 1 (13) Stycznia 1881 r. w Warszawie:

a. Konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych i

b. Czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu, od ceny rs. 150 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 2200 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki, wykaz cen i inwentarz mostków, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przyjąć na siebie półtoraroczną, to jest od dnia 1 (13) Lipca 1879 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1881 roku w Warszawie:

a. Konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych; i

b. Czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu, od ceny 150 rs. rocznie i odstępuję od takowych cen procentów NN (wypisać wyraźnie) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 2200 i na koszta ogłoszenia rs. 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

— 1129 —

Polski Skład Nici. — Broksa tuz. 75 kop., Włóczki, Bawełny, Jedwabie, Taśmy, wybór wszelkich Guzików, drobna Galanterja, różne Grzebienie, przybory do robót i toalet damskich, męzkich i dziecinnych.—Ul. hr. Berga Nr 11. —20519— 8—0

Do zarządu Fabryką Kwiatów

poszukuje się osoby uzdolnionej w swoim fachu, sumiennej i taktownej. Adresy można składać w Redakcji, pod lit. Z. Z. Nr 5.

—1068—2—3

Żądaną jest na wyjazd

NAUCZYCIELKA,

posiadająca języki: francuzki, niemiecki, ruski, oraz nauki klasyczne —Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 31, pierwsze piętro.

—1168—2—3

Osoba młoda,

kompletnie uzdolniona w kroju, szyciu i upinaniu sukien damskich, poszukuje miejsca starszej panny, w pracowni lub w domu prywatnym, do szycia wypraw. Ulica Bednarska Nr 17, mieszkania 10. u pani Zielenkiewicz.

—1225—2—3

Żądany jest

KOREPETYTOR

do dwoch dziewczynek.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 31 1-sze piętro.

—1169—2—3

Uczeń VII klasy

filologicznego gimnazjum, życzy udzielać lekcje; zdolnosci pedagogiczne tego ucznia w krotkim czasie sowicie ocenione będą, w miarę dania dziecku lub uczniowi gruntownych początków z objektów gimnazjalnych Nadto ten korepetytor zna sposoby, któremi najłatwiej i najpewniej trafić może do dziecinnego umysłu i ukształcić go odpowiednio. Adresy uprasza składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. F. D. D.

—1198—2—2

Student Uniwersytetu,

życzy sobie przyjąć obowiązki nauczyciela prywatnego, na wsi. Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Podwal Nr 16, mieszkania 18.

—1144—2—3

Młody Lekarz,

po zwiedzeniu zagranicznych klinik, poszukuje stałego zajęcia, któreby mu zapewniło 2000 rs. rocznego dochodu. Oferty proszę składać w Redakcji pod lit. L. S.

—1223—2—3

Młody Człowiek,

(Niemiec) tutaj zupełnie obcy, z najlepszemi rekomendacjami, poszukuje miejsca w jakim katorze, w Warszawie lub na prowincji. Adresa uprasza zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. C. D.

—1076—2—3

Może znaleźć miejsce

Człowiek młody,

który kończył wyższe klasy w kraju, piszący kaligraficznie, mogący prowadzić podwójną buchhalterję, a także złożyć kaucję lub równoważną rękojmię.—Wiadomość w kantorze B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4.

—1208—2

Une gouvernante française,

désire avoir une demi-place et des leçons.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Dąbrowskiej.

—872—6—6

Młody Francuz,

Paryżanin, opatrzony w dyplom francuzki, umiejący po niemiecku, z dobrą metodą poszukuje lekcyj języka francuzkiego, za mieszkanie, za stół lub za skromną płacę.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Rekomendacja Dąbrowskiej.

—1224—3—6

Potrzebny Subjekt

z kaucją 600 rs., na prowincję, do składu herbaty i kolonjalnego interesu, — pierwszeństwo mają Rossjanie.—Adresy uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami K. T. C. W.

—1272—2—3

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim odbędzie się w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) r. b. o godzinie 11 tej z rana licytacja stanowcza na sprzedaż nieużytecznych materjałów pozostałych od robót w 1878 roku wykonanych.

Życzący przyjąć udział w licytacji podać winni do Warszawskiego Fortecznego Zarządu Inżynierskiego stosowną deklarację na stemplu 60 kopiejkowym, oraz złożyć wadium w ilości rs 90, jakowe po skończonej licytacji uzupełnionem być powinno w stosunku 10% od sumy zaofiarowanej.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim każdodzienie od godziny 9-ej z rana do 3-ciej po południu, wyjąwszy dni niedzielne.

1—3—1406—

Lejb-gwardji Litewski połk zawiadamia

Rzeźników,

iż ktoby z nich życzył dostarczać do pułku mięso, raczy zgłosić się do pułkowej kancelaryi w Ujazdowskich barakach od godziny 11-tej rano do 2-giej po południu, do Zawiadowcy gospodarstwem. —1405—1—3

Dwie Osoby

z prowincji przybyłe, jedna znająca praktycznie gospodarstwo i pielęgnowanie dzieci i przytem roboty, druga znająca krawiectwo i zdatna do pięknego prasowania, życzą się umieścić w porządnym domu, posiadają dobre świadectwa. Ulica Chmielna Nr 23. Wiadomość u stróża. —1384—1—2

Kamerdyner

w sile wieku, z chlubnemi świadectwami z domów znanych w Warszawie i na prowincji, posiadający dokładnie języki: ruski, polski i trochę niemieckiego. Ktoby z JW. Panów życzył przyjąć takowego, raczy złożyć oferty w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. Ł. M.

—1355—1—1

Potrzebny jest

WSPÓLNIK

z kapitałem rs. 500, do interesu zupełnie nowo rozwiniętego, już w ruch wprowadzonego pierwszego w tutejszym kraju, gdzie także do wspólki wchodzący może mieć zajęcie, prowadząc rachunki pieniężne tego interesu. Wiadomość: ulica Wspólna Nr 12, mieszkania Nr 7, w oficynie, z rana do godziny 11 tej, a po południu od 3-ciej do 5-tej.

—1347—1—2

LEKCJE

języka polskiego, niemieckiego i francuzkiego z konwersacją, oraz muzyki wyższej, gruntownej, po za domem, lub u siebie na własnym fortepianie.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 44, drugie piętro od frontu. —1357—1—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do krawieczczyzny. Ulica Nowogrodzka Nr 23, mieszk. Nr 30—**K. Molteni.**

1—1—1 —

Potrzeba

30 szewckich Czeladzi.

Wiadomość w zakładzie szewcko-rękawiczniczo-galanteryjnym Karola Meyera, ulica Nowy Świat Nr 24. Tamże potrzebne są **Szafy** sklepowe. —1362—1—3

Rysownik, technik,

poszukuje zajęcia w godzinach po południowych. — Oferty pod lit. K. A. R., przyjmuje Redakcja niniejszego pisma. —1131—3—3

Na bardzo dogodnych warunkach poszukuje się

PANNY

lub młodej wdówki **z kapitałem** od **500** do **1000 rs.**, do objęcia zarządu nad całym kobiecym gospodarstwem na wsi, u młodego przyzwoitego człowieka. Adresa proszę złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. K. F. 1200—2—3

PANNY

uzdolnione w krawieczczyźnie damskiej, potrzebne są na prowincję, pod bardzo korzystnemi warunkami.—Wiadomość: Nowomiejska Nr 13, **drugie piętro.** —2—2

Wiktor Szumański

b. Adwokat przysięgły przy Sądzie Okręgowym Warszawskim, ma honor zawiadomić W. W. klijentów swoich, że będąc zamianowany Notarjuszem przy kancelarji hypotecznej Sądu Okręgowego w Łomży, sprawy powierzone mu oddał od litery A. do Ł. włącznie, Adwokatowi przysięgłemu Dominikowi Ancowi (Świętojerska Nr 2a nowy), zaś od litery M. do Z. Adwokatowi przysięgłemu Adolfowi Suligowskiemu (Długa Nr 21 nowy).—898—3—3

Wykształcona Osoba,

z wyższem wychowaniem polka, znająca języki: francuzki i niemiecki, doskonale literaturę polską i niemiecką sztukę wyższego malarstwa, z najlepszą rekomendacją, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do zarządu domu.—Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 12, 1-sze piętro,—stróż wskaże. —1105—3—3

Była Uczennica s. p. Moniuszki,

z wieloletnią praktyką, udziela **lekcje muzyki** na mieście lub w swojem mieszkaniu.—Jakoteż za upoważnieniem Władzy Naukowej języków: francuzkiego, niemieckiego, polskiego, nauk klasycznych, wyższej arytmetyki.—Złota Nr 2B, pierwszy dom od rogu ulicy Zgoda, prawa oficyna, mieszkania Nr 19.

—849—3—6

Przyjmują się

UCZENNICE

do koszykarstwa galanteryjnego. — Rozmówić się można od godziny 9 do 3 **B. Kuczyńska** Ogrodowa Nr 12 —683—3—3

CHŁOPIEC

ze wsi, 18-letni, syn przyzwoitych i zacnych rodziców, znający języki: polski, ruski i francuzki, oraz wyzwolenie na czeladnika krawieckiego, pragnie ulokować się w którym z większych Magazynów, pod bardzo przystępnemi warunkami —Interesowani raczą adresy swe zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami F. G. H — 480—7—7

CZŁOWIEK

w sile wieku, mogący złożyć odpowiednią kaucję i posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje miejsca kassjera, magazyniera lub też odpowiedniego miejsca. — Osoby interesowane adresy swe składać mogą w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. Ł.

—105—6—6

Prof. G. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado), ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki,** oraz **Bony Francuzki i Osoby** zdatne na **demi place** i na **godziny.** —24216—6—6

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do szycia bielizny na maszynie, oraz podręczna i do nauki.—Wiadomość, ulica Piwna Nr 35 nowy, na 3-m piętrze.

—1026—3—3

Panny

uzdolnione i podręczne, mogą znaleźć zajęcie w fabryce kapeluszy męzkich F. Babickiego, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 67.—**Osoba młoda** obeznana ze sprzedażą, poszukuje miejsca do sklepu.—Wiadomość w tejże fabryce. —985—3—3

Znajdą zaraz zatrudnienie:

PANNA

do garnirowania kapeluszy męzkich, umiejąca przytem stębnować ronda tychże na maszynie,

PANNY

do szycia kapeluszy słomkowych na maszynie oraz

PANNA

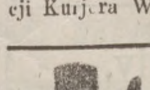
do podszywania kapeluszy drutem, (która pracowała już czas jakiś w Magazynie Mód).—Wiadomość w fabryce kapeluszy Cukiera i Fischhuta. Świętojerska Nr 24. —1003—3—3

Człowiek młody,

Niemiec, poszukuje miejsca do prowadzenia ksiąg lub korrespondencji w handlu, pisarza przy jakiej fabryce i t. p., w języku niemieckim.—Adresy uprasza składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. O. A. 100.

—1057—2—3

Do sprzedania



różne Meble

używane, lustra, obrazy kanwowe i litografowane, lampy, kinkiety, lichtarze i t. p., oraz sprzęty kuchenne. Marszałkowska Nr 71, mieszkania Nr 36. 1—2—1396—

KOBIERZYCKA

Uczennica Worth'a i Thirifoc'a w Paryżu,

uznana i przyjęta przez Urząd Zgromadzenia Starszych m. Warszawy, jako mistrzyni profesji krawiectwa damskiego.—Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące. Osoby pragnące wydoskonalić się w kroju i szyciu znajdą stałe pomieszczenie.

ERYWAŃSKA Nr 7.

—1398—1—6

Ważna wiadomość!!

dla P. Bednarzy i Studniarzy.

W magazynie drzewa przy ulicy Solec pod Nrem 2928, znajduje się browarka zdrowa, prosta, zdatna do wyrobu naczyń i do studzien, która po cenie umiarkowanej częściowo odstąpioną być może —1363—1—3

Rs. 5,500,

jest do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie, na umiarkowany procent, bez pośrednictwa. Bliższa wiadomość Źródłowa Nr 6, na parterze, z rana od 8—11 po południu od 2—10. —1361—1—2

Do sprzedania:

Suknia brązowa jedwabna z wetmanem kawowym lekkim, w paski ubierana koronkami i wstążkami, Suknia pół-lekka kawowa w niebieskie paski, Kapelusz aksamitny i kastorowy, Lampa stołowa z piękną patarawką i bukietem, para Binokli. Szal czarny termowy, Chustka z białej włóczki je wabnej, duża i piękna, Globus średniej wielkości. Kok z loków ciemno blond i warkocze, Kwiat pomarańczowy do ślubu. Widzieć można od godziny 10-tej rano do 1-szej w południe. Włodzimierska Nr 11, w oficynie na 2-em piętrze.

—1300—1—3

Żądanem jest

KUPNO DOMU

w Warszawie, w cenie do rs. 110.000 Wiadomość u Henryka Hoffmann, Adwokata Przysięgłego, zamieszkałego przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod Nrem 1771a. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. —1364—1—3

Na Karnawał!!!

Przysposobiłam znaczny **wybór GARNITURÓW BALOWYCH** od rs. 2 kop. 50, oraz **GIRLAND ŚLUBNYCH.** Przyjmuję się obstalunki na Warszawę, prowincję i do Cesarstwa. Pozostałe **KAPELUSZE aksamitne i filcowe** wyprzedają się po rs. 5. Krakowskie Przedmieście Nr 43.

- 1414—1—3



Przy ulicy Chłodnej pod Nrem 23 są do sprzedania

MEBLE.

dwa garnitury rypsem kryte, dwie Kozety małe szesląg skórą kryty, para wieszadeł, 2 nocne szafki, szafa do bielizny, stół matalny rozsuwany, wszystko to po nader nizkiej cenie. Wiadomość u K. Sałowskiego.

— 1418—1—2

Dwa Place

16,040 i 25 000 łokci kwadratowych,

są do sprzedania w mieście gubernialnem Płocku, obok nowo-założonego targu, w miejscu handlowem i korzystnem za bardzo umiarkowaną cenę i na dogodnych warunkach.—Bliższą wiadomość powziąść można u pana Dziejeckiego w Płocku pod Nrem 171, lub też u Właścicielki zamieszkałej w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat Nr 41, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 9, codziennie pomiędzy godziną 10-tą a 12-tą przed południem. —1275—1—3

Ważna Wiadomość

dla PP. Ogrodników!

Jest do wydzierżawienia na lat kilka **KOLONJA** na Czystem Nr 71, należąca dawniej do SS-ów Łętowskiego, mająca rozległości mórg 11, na której znajduje się tysiąc kilkaset drzew fruktowych, dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Wiadomość na Pradze pod Nr 248 u Właściciela.

—1368—1—3

— Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż w dniu 1-szym Listopada 1878 roku, otworzyłem w mieście Żychlinie, w domu własnym

HANDEL

TOWARÓW KOLONIALNYCH

który zaopatrzywszy w doborowe, a nizkich cen towary, polecam, z uszanowaniem **Ignacy Aksamitowski.** —1383—1—1

MLEKO

Ktoby z Szanownych mieszkańców ulic: Długiej, Freta i Nowego-Miasta, życzył sobie mieć dostarczane świeże, **prosto od krowy,** bez żadnej przyprawy, **mleko** w cenie po kop. 8 za kwartę, lub też wyborną **śmietankę** po kop 15 za kwartę, raczy złożyć swój adres w sklepie korzennym W-go St. Drzewieckiego przy ulicy Freta-Wązkiej Nr 27 nowy.

—1350—1—3

Dwie Suknie

do sprzedania: biała alpakowa i różowa flanelkowa, obie strojnie zrobione, na ulicy Długiej Nr 22, w prawej oficynie, trzecie drzwi na 1-em piętrze, po ganku ostatnie drzwi.

—1351—1—3

PLAC

w Alei Jerozolimskiej, róg Żelaznej, naprzeciw składów dr. żel. Warsz.-Wiedeńskiej, na którym obecnie skład Nafty W-go Wambacha, do wydzierżawienia od 1-go Kwietnia r. b.—Wiadomość u Właścicielki Ś-to-Krzyzka Nr 21, mieszkania 9. —1374—1—2

Pudełka drewniane.

Nowo-otworzony warsztat **pudełek drewnianych,** dostarcza na każde żądanie takowych różnego gatunku, po cenach umiarkowanych. Ulica Mokotowska Nr 6 w oficynie na lewo. —1348—1—2

Do sprzedania

APTEKA

na prowincji, w mieście fabrycznem, blizko 5.000 ludności liczącem, 10 wiorst od kolei.—Bliższe szczegóły: ulica Pańska Nr 19, z rana do 12-ej. Stróż wskaże. —1337—1—3

SZTYCHY

bardzo piękne, jak Mozart à Vienne, Glück a Trianon, Le Compromis des Nobles, Washington. Grossing i inne, są do sprzedania za cenę umiarkowaną, przy ulicy Aleksandrja Nr 4, mieszkania Nr 21. —1401—1—1

Specjalnie dotąd tylko przezemnie sprowadzaną

Naftę Amerykańską

wyborową, polecam po kop. 80 garniec, **Smarow dło** mineralne do trybów, w różnych gatunkach. — **W. Wambach,** Nowy-Świat Nr 70 nowy. —1404—1—3

Rs. 5,600,

jest do odstąpienia zaraz na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie na 8% bez Towarzystwa. Wiadomość u W-go Rejenta Jałowickiego w Sądzie Okręgowym, bez pośrednictwa. —1365—1—1

Są do sprzedania

SUKNIE:

jedwabna różowa, niebieska fulardowa, różowa z popielatym muślinowa i dziecinna różowa, elegancka, zupełnie nieużywana, na panienkę 7-o-letnią, oraz **skrzypce** Amati'ego z pięknym bardzo głosem. Obejrzeć można od 10 do 12 z rana i od 4-tej do 6-tej wieczorem. Leszno Nr 51, mieszkania Nr 2 —1375—1—3

Jest do sprzedania

Wóz ze skrzynią,

pojedyńczy do węgla, uprząż cała, **Najtyczanka** na parę i pojedynkę urządzona, na leżących resorach, oraz **Dom** frontowy z placem pod budowlę. Wiadomość ulica Prosta Nr 1240 (5). —1345—1—4

Jest do sprzedania

KOLONJA

blizko szosse Wolskiej położona, składająca się z 5-u mórg 300-prętowych, frontem od dwóch dróg, z małym ogrodem fruktowym i drzewa dorosłego sztuk 140, z krzewami i szparagarnią, reszta gruntu czystego uprawianego. Najbliższa wiadomość u gospodarza domu na Czystem, 3-ci dom za laskiem. Nr domu 6. —1343—1—2

Na Nowej Pradze.

Z powodu interesów familijnych, jest do sprzedania **POSESSJA** nowo-pobudowana pod Nrem 65. Wiadomość powziąć można w sklepie u Felczera, właściciela domu, na miejscu, przy ulicy Środkowej

—1332—1—3

DOM

piętrowy, drewniany, z placem frontowym do budowy, na Nowej Pradze, do sprzedania.—Wiadomość w domu pod Nrem 23, mieszkania 28, na ulicy Grzybowskiej, w oficynie na prawo, na parterze. —686—4—6

W dobrach Łęki od stacji Pniewo kolei Warszawsko-Bydgoskiej o wiorst 7 i w dobrach Siemienice od stacji K..t..o i Pniewo o 10 wiorst położonych

stale na sprzedaż

40 Wołów roboczych.

5—6 — 167 —

Do sprzedania

MAJĄTEK

w gub. Wołyńskiej niedaleko od Włodzimierza, rozległości przeszło 2238 dziesięcin.—Chmielna Nr 33, drugie piętro od frontu na prawo pod lit. Z S —1046—3—3

Są do sprzedania

2 Garnitury i Szeslong,

urzędowej roboty, b. mało używane, za cenę niską.—Elektoralna Nr 19, piętro drugie, drzwi przy schodach —877—3—4

Na bieżący karnawał, wykonywają się

Suknie balowe,

w Pracowni Sukień i Strojów Damskich **Anieli Siwińskiej** przy ulicy Niecałej Nr 11, w przeciągu 24 godzin, za nader przystępną cenę, tak z dostarczonego jak i własnego materjału, oraz wszelkie ubrania w zakres toalety damskiej wchodzące.—Także potrzebne są **Panny do nauki**.—W tejże Pracowni udzielają się **lekcje kroju sukień damskich.** —1194—2—3

ŁOSIE.

Na żądanie wielu osób, sprowadzono sześć łosi, kilka dni temu ubitych w lasach JW. Aleksandra Skirmunta, w majątku Porzecze Pińskiego powiatu; — złożone są przy ulicy Chmielnej Nr 5.—Sprzedawać się będą w całości lub częściami.—Mięso łosie, dobrze przyrządzone, podobne jest do sarniny, a tem dogodniejsze, że robi się z niego doskonały pekelflejsz, chrapy zaś, poszukiwane przez smakoszów — a dobroć skór łosich, zdaje się wszystkim jest znajoma. —1132—2—2

Maszyna do szycia,

systemu Wheelera et Wilsona (La Silencieuse), bardzo dobrze szyjąca, jest do sprzedania. Pańska Nr 55, mieszkania 6. —1220—2—2

Dla Księży lub Amatorów, do sprzedania

Organ Paryzki,

o 10 regestrach.—Wiadomość u stróża domu Nr 58, przy ulicy Nowy-Świat. —1159—2—3

Ktoby sobie życzył uczęszczać na

Obiady prywatne,

rechce się zgłosić na Marjańską Nr 2 lit. B, mieszkania 4. pierwsze piętro. —1180—2—3

Palto skunksowe

w dobrym stanie i **stolik** pod cytrę, jest do sprzedania.—Wiadomość: ulica Wróbla Nr 3, u gospodarza. —1155—2—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Dwa Garnitury Mebli,

urzędowej roboty, orzechowe brokatelą kryte. Tamże jest potrzebny **uczeń** do nauki tapicerskiej. Leszno Nr 13 nowy, u tapicera. —1222—2—3

Jest do sprzedania

Paka do fortepianu,

luneta, lichtarze srebrne dwa, różne szkło i porcelana.—Wiadomość powziąć można przy ulicy Hożej Nr domu 2, w Kawiarni Warszawskiej. —1216—2—2

Nr 52, ulica Marszałkowska, Nr 52.

Magazyn Mód N. SŁĄNKA,

otrzymał modele kapeluszy zimowych, oraz ma honor zawiadomić Szanowne Panie, że otworzywszy drugą Szwalnię dla pośpieszniejszego wykończania powierzonych robót, przyjmuje suknie od codziennych do najwykwintniejszych balowych tak z własnych jak i powierzonych materjałów po cenach umiarkowanych —327

BLINY

z kawiorem astrachańskim, porcja po kop. 75, w każdą Niedzielę, Wtorki i Czwartki, w ciągu bieżącego karnawału, przygotowywać będzie **Restauracja** w hotelu Europejskim. —521—3—3

Nr 4. Ulica Wierzbowa. Nr 4.

Hotel Angielski

Magazyn Futer J. Matuszewski.

Zaopatrzony w gotowe Paltoty męzkie, oraz w Palto'y i Dolmany damskie na futrze, w garnitury: to jest: Mufki, Kołnierze, Czapki damskie i męzkie.

Nadto Magazyn posiada wierzchy damskie do futer wykończone podług najnowszych modeli z materjałów francuzkich.

Fasony dobre.—Ceny umiarkowane. 4—6 — 615)

Jest do sprzedania

Para Klaczy siwych,

powozowych, pięcio-letnich, ze stadniny hr. Maurycego Potockiego.—Wiadomość: Krakowskie Przedmieście Nr 30. —1083—2—3

Ważna wiadomość dla Gospodyń.

Nadeszły w wielkim wyborze

WYŻYMACZKI ANGIELSKIE I AMERZKAŃSKIE

najtrwalszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi. Główne zalety wyżymaczek są: **bielizna nie drze się jak przy wykręcaniu rękami i wysycha bardzo prędko. Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.** Na składzie znajduje się znaczny zapas walców pojedyńczych. — Reparację starych wyżymaczek uskutecznia się w ciągu 2 ch dni.

Ceny nizkie.

W kantorze Ign. Gantzwoh'a. plac Krasińskich Nr 3, przy wejściu do ogrodu Krasińskich, 2—6—1134—

Są do sprzedania

Obrazy olejne, Sztychy i Akwarelle.

Leszno Nr 37 nowy. Wiadomość u Właściciela domu. —469—3—12

200,000 łokci kwadratowych

PLACU

do sprzedania razem lub częściowo na Pradze, w bezpośredniem sąsiedztwie stacji kolei Terespolskiej, po stronie Magazynów. Wiadomość na Pradze, ulica Brukowa Nr 375, mieszkania Nr 4 —855—2—6

Przy ulicy Marszałkowskiej, alei Szucha i nowo-zatwierdzonej przez Magistrat, łączącej je ulicy; jest do sprzedania kilkanaście

PLACÓW

różnej wielkości. Cena od 70 kopiejek do 1 rs. 20 kop za łokieć.—Także do sprzedania Willa z ozdobnym ogrodem. — Wiadomość u Notarjusza Józefowicza, ulica Długa Nr 32 i u adwokata Piotrowskiego, ulica Długa Nr 22. 4—6—13—

Maszyna do szycia,

amerykańska, Wheelera et Wilsona, mało używana, do sprzedania za rs. 35. — Ulica Chmielna Nr 3, na parterze, z bramy na prawo. —1126—3—3

W Magazynie ubiorów męzkich P. Gawrońskiego, w domu Nr 25, przy ulicy Elektoralnej, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania

ALGIERKA

podbita bobrami amerykańskiemi, prawie **nowa**, na mężczyznę słusznego, za cenę rs. 60 —1099—3—3

Za rs. 65, jest do sprzedania

FORTEPIAN

przy ulicy Podwale Nr 18, mieszkania 8. —1153—2—3

DOMINA

do wynajęcia, **maski, kaptury i amazonki.**—Ulica Leszno, wprost Rymarskiej, Nr 4. —1038—2—3 **W. Dziankowska.**

SUKNIE BALOWE w 24 godzin,

w pracowni **A. Kielanowskiej,** wykończają się, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala Nr 97 nowy. — Także **Suknie wełniane tanie od 9 rs.** —1086—3—3

SANIE

karetowe, na resorach, cztero-osobowe, zupełnie w dobrym stanie, zdatne do miasta i na wieś, są do sprzedania zaraz.—Obejrzyć można w każdym czasie.—Leszno Nr 28. —852—3—3

Osie wozowe i bryczkowe,

obtoczone dokładnie i dopasowane

w Składzie Wozów,

Twarda Nr 10 (1098c). —804—3—6

Specjalny **zakład mebli Rżeźbionych,** urządzony na sposób zagraniczny, wyrabia hurtownie krzesła i stoły dębowe do pokoi jadalnych, oraz garnitury i stoły czarne, zamówienia przyjmuje po cenach fabrycznych. — Także potrzebni są **Praktykanci** z wynagrodzeniem jednorocznem, a dalsza nauka bezpłatna.—Wiadomość: róg ulic Dobrej i Bednarskiej Nr 25. 4—8—639— **P. Majchrzak.**

Stare Obrazy olejne,

uszkodzone lub zanieczyszczone, restaurują się artystycznie, z największem wykończeniem, przy ulicy Mostowej Nr 3, wprost bramy, pierwsze piętro, mieszkania Nr 26.—Także różne **Obrazy olejne** do sprzedania. —885—3—3

W mojej nowo otworzonej

Pracowni Sukien,

przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1, w podwórzu, 1-sze piętro, przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące, t. j.: suknie, kapelusze, gorse do koszul małorossyjskich, po cenach możliwie nizkich. Udzielam **lekcji kroju,** sposobem francuzkim; potrzebuję **panien uzdolnionych.** W zawodzie krawieckim kształciłam się przez lat 2 za granicą.—**C. Kowalska.** —818—3—3

Jest do sprzedania

Sklep Norymbergski,

na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w sklepie towarów bławatnych Falęckiego, w gmachu Resursy Obywatelskiej. —896—3—3

Ważna wiadomość!!!

Materace włosianne, trzy poduszki, funtów 30, za rs. 16; Materace waltcharowe po rs 8; materace na ramach, po 60 sprężyn każdy, po rs. 12; drelichy nicianе.—Także jest **garnitur mebli,** mahoniowych, rypsem kryty, używany, za rs. 90 do sprzedania.—Poleca się potrzebującym, Marszałkowska Nr 50,—tapicer. —855—4—6

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —1084—3—6

Pokój

obszerny, z przedpokojem, starannie umeblowany, z opałem, usługą, a na żądanie i ze stołem, do wynajęcia miesięcznie.—Plac Ś-go Aleksandra Nr 8.—stróż wskaże. —834—3—5

Jest do odstąpienia zaraz

Mieszkanie

na 1-m piętrze, z dwoma wchodami, składające się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, z wszelkiemi wygodami, z meblami lub też.—Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 3, mieszkania 3. —983—3—3

U akuszerki M. R.

Osoby spodziewające się słabości lub zostające na kuracji, znajdą troskliwą opiekę i umiarkowaną cenę.—Ulica Ordynacka Nr 6. —418—6—6

Pokój z meblami,

1 lub 2, do najęcia ze wszystkiemi wygodami. Chmielna Nr 33, 1-sze piętro, drzwi Nr 3. —295—6—6

Do wynajęcia w każdym czasie

Pokój

dla kobiety, z osobnem wejściem od frontu.—Wiadomość: Nowogrodzka Nr 21, dom pana Mausbergera, mieszkania Nr 2, na dole. —871—2—2

POKÓJ

frontowy, jest do wynajęcia przy ulicy Niecałej Nr 11. — Wiadomość w Magazynie mód Anieli Siwińskiej. —1195—2—3

1, 2 i 3 pokojowe LOKALE,

w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 36. —43—12—12

Potrzebe jest

MIESZKANIE,

z dwoch pokoi dużych i ciepłych, przedpokoju, kuchni i komórki, na ulicach: Chmielnej, Żórawiej, Wspólnej Hożej, Nowym-Świecie i Aleksandrowskim placu. — Wiadomość dać na Twardą pod Nr 18, mieszkania 10. —1231—2—2

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

umeblowanie salonu:

krzesła obite materją jedwabną, stół i szafka z inkrustacjami, zegar, kandelabry i dywany, szafa z lustrami palisandrowa. — Wiadomość: ulica Złota Nr 2, mieszkania 6: od godziny 11 do 3 po południu. —1190—2—3

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Sklep okazały,

wraz z pomieszkaniem.—Wiadomość u stróża domu, ulica Nowy-Świat Nr 50. —1192—2—6

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Wspólnej Nr 11. —998—3—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie.—Nowolipie Nr 15 —1135—2—2

W dniu 10 (22) Grudnia 1878 r. zaginęły następujące Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Serji I-szej z roku 1869.

Lit. B. N. 028605: Lit. B. N. 024015 Lit. D. N. 068231; Lit. E. N. 152574; oraz **Listy Likwidacyjne:** N. 00397 na rs. 1,000; N. 012474 na rs. 250; N. 094063 na rs 100; N. 135108 na rs. 100; N. 080144 na rs. 100; N. 16365 na rs. 1,000; N. 24379 na rs 500; N. 18166 na rs. 500; N. 32391 na rs 250; N. 9707 na rs. 250; N. 13344 na rs. 250; N. 32392 na rs. 250

Upasza się każdego, a szczególniej panów Bankierów, ażeby za dostrzeżeniem którego z pomienionych Listów, udzielić raczyli wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1, po lewej stronie dziedzińca, na trzecie piętro wprost wschodów, mieszkania Nr 5, za co przyrzeka się nagroda,—nadmienia się, iż stosowne ostrzeżenie gdzie należy uczyniono. 2—3—1094—

Znalezioną

Obrączkę z literami W. R.

odebrać można przy ulicy Gołębiej Nr 17. u Marjanny Garwolewskiej. —1184—2—2

PIESEK

czarny, podpalany, mały, wabi się „Miluś," wyleciał dnia 18: proszę o odprowadzenie na ulicę Bielańską Nr 8, na 1-sze piętro.—za nagrodą. —1188—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.